

Czujka włączyła się dwa razy

W jednym z mieszkań przy ulicy Górnej w Zdieszowicach uruchomiła się czujka tlenu węgla. Na miejscu niezwłocznie pojawiły się dwa zastępy straży pożarnej, ale wkrótce okazało się, że potrzebna jest także pomoc pogotowia gazowego.

Strażacy otrzymali zgłoszenie o tym zdarzeniu w sobotę 24 sierpnia o godzinie 23.43. Na miejscu pojawiły się zastępy straży z JRG Krapkowice oraz OSP Żyrowa. W mieszkaniu przebywała jedynie właścicielka, która ewakuowała się jeszcze przed przybyciem służb.

- W mieszkaniu włączyła się czujka tlenu węgla – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach bryg. Lucjan Lubaszka. – Strażacy weszli do środka w aparatach tlenowych, by sprawdzić, czy w powietrzu faktycznie znajduje się czad.



Na miejscu akcji pojawiły się zastępy straży z JRG Krapkowice oraz OSP Żyrowa.

Badania dokonano w pomieszczeniach nie było. Jak się okazało, zabójczego

- Po badaniach w mieszkaniu ponownie uru-

chomiono piecyk gazowy i po kilkunastu minutach czujka znowu się włączyła, mimo że w powietrzu nie było tlenu węgla – dodaje Lucjan Lubaszka.

Zadecydowano, żeby na miejsce zdarzenia wezwać jeszcze pogotowie gazowe, które miało sprawdzić, czy w mieszkaniu nie dochodzi do rozszczelnienia gazu. Jak się później okazało, żaden gaz w pomieszczeniach się nie ulatnia.

W zaistniałej sytuacji służby ratunkowe zaleciły właścicielce mieszkania wymianę czujnika.

(mim), fot. (OSP Żyrowa)

Myślał, że nikt się nie „kapnie”?!

Do nietypowego zdarzenia doszło w Otmęcie. Nieznany sprawca w środku nocy odpalił zaparkowanego przy ulicy 3 Maja crossa i wyjechał nim na czterogodzinną przejażdżkę. Być może nikt by się nie zorientował, że doszło do takiego czynu, gdyby rankiem właściciel pojazdu nie zauważył sporego braku paliwa w baku.

Początek tej historii miał miejsce w środę 21 sierpnia. Tego dnia o godzinie 21.00. właściciel motocykla zaparkował go przy ulicy 3 Maja w Otmęcie i udał się do domu. Następnego dnia (22 sierpnia) mężczyzna zauważył, że jednośląd zaparkowany jest w nieco innym miejscu. Właściciel zauważył też spore braki paliwa w baku. Sam cross nie był jednak w żaden sposób uszkodzony. Sprawę zgłoszono na policję.

- Właściciel pojazdu dotarł do nagrania z moni-

toringu, na którym uwieczniono, jak o godzinie 1.55 nieznany sprawca uruchomił motocykl i udał się nim w nieznanym kierunku – mówi Komendant Powiatowej Policji w Krapkowicach podinsp. Rafał Lejczak. – Motocykl zwrócił o godzinie 6.10.

Aktualnie funkcjonariusze policji ustalają, kto dokonał krótkotrwałego użycia pojazdu. Sprawcy tego czynu grozi od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

(mim)



Serafin Gach (w środku), otrzymał odznakę za wysługę 75 lat w Ochotniczej Straży Pożarnej. Dziś ma 94 lata i jest najstarszym stażem strażakiem w Januszkowicach. Co ciekawe jego ojciec 100 lat temu zakładał jednostkę OSP w Januszkowicach, natomiast Serafin Gach wznowił jej działalność po zakończeniu II wojny światowej. Podczas uroczystości jubileuszowych z okazji 100-lecia jednostki wnuk pana Serafina pełnił zaszczytną rolę w poczcie sztandarowym.

(matt) fot. Konrad Bassek

Pirat drogowy w Pietnej

Krapkowiccy funkcjonariusze policji zatrzymali kierowcę bmw, który jechał z prędkością 108 km/h w terenie zabudowanym. Obywatel Czech został ukarany wysokim mandatem.

Do zatrzymania doszło we wtorek 20 sierpnia o godzinie 17.33 na ulicy Krapkowickiej w Pietnej. Za kierownicą bmw siedział 36-letni obywatel Czech.

Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy oraz ukarano go mandatem w wysokości 1 500 zł, oraz 13 punktami karnymi.

(mim)



Rodzinie

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Pani Barbary Matuszek

składają

Zarząd i pracownicy Krapkowickiego Centrum Zdrowia Sp. z o.o.



Szczerze wyrazy współczucia dla

Pani Agnieszki Wiei

z powodu śmierci

męża

składają

Zarząd i Pracownicy Krapkowickiego Centrum Zdrowia Sp. z o.o.



Panu

Walterowi Wiei

Byłemu Przewodniczącemu Rady Gminy Strzeleczecki

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego

współczucia i żalu

z powodu śmierci syna

śp. **Artura Wiei**

Marek Pietruszka Burmistrz Strzeleczecki,

Pracownicy urzędu oraz

Włodzimierz Wolny Przewodniczący Rady

Miejskiej wraz z Radnymi.



Zakład Pogrzebowy

Matuszek

Kom. 601 74 74 75

ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul. Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Największy salon w mieście

FIRANY KARNISZE ZASŁONY

BIG STYLE

Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00

Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl

SZYCIE NA WYMIAR

Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor prowadzący: Dominika Bassek

Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30

Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda

Sekretarz redakcji: Dominika Bassek

Skład i grafika: Dariusz Halski

Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Jozsko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska

Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegają sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.



Wydawca należy do

**Stowarzyszenia
Gazet
Lokalnych**

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu


Bank Spółdzielczy w Krapkowicach

Grupa BPS

 POTRZEBUJESZ
GOTÓWKI?

8,50%

 ZAŁATW TO
PO SĄSIEDZKU!

Tomasz Janiak

 Twoja rata kredytu **nie** zmienia się

www.bskrapkowice.pl
KREDYT OKAZJONALNY
0% prowizja **72** miesięcy okres kredytowania **8,50%** oprocentowanie **RRSO 8,84%**
Przykład reprezentatywny: kwota kredytu 50 000 zł, oprocentowanie nominalne 8,50%, Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania RRSO 8,84%, okres kredytowania 72 miesięcy, całkowita kwota do zapłaty: 64 000,38 zł, całkowity koszt odsetek 14 000,38 zł, prowizja za rozpatrzenie wniosku 0 zł, prowizja za udzielenie kredytu 0 zł, stała miesięczna rata kapitałowo-odsetkowa 888,50 zł. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych.

**USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.**

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzeszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845
TRANS-PEL

Piotr Pelka

tel. 77 466 01 04

602 652 713

 e-mail: transpel.walce@gmail.com


Usługi Transportowo-Rozładunkowe

 • **OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)**

 • Materiały budowlane
• Skup złomu

 • Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
• Materiały do suchej zabudowy wnętrz
• Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
• Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

HURTOWNIA

**MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ORAZ POKRYĆ DACHOWYCH**


Posiadamy bogaty asortyment produktów takich jak:

MATERIAŁY ŚCIENNE

 Bloczki silikatowe,
Pustaki ceramiczne,
Stropy, Nadproża,
Bloczki betonowe.

CHEMIA BUDOWLANA

 Wapno, Cement,
Kleje i Fugi,
Zaprawy, Farby.

SUCHA ZABUDOWA

 Płyta KG, Profile,
Drewno Konstrukcyjne,
Płyty OSB,
Sufity Armstrong.

**MATERIAŁY
TERMOIZOLACYJNE**

 Styropiany,
Włna mineralna.

SYSTEMY DOCIEPLEŃ

 Styropian, kleje, tynki,
Elementy dekoracyjne,
Mieszalnik tynków
i farb od ręki.

POKRYCIA DACHOWE

 Dachówki ceramiczne,
Papy termozgrzewane
i tradycyjne,
Blachodachówki,
Rynny.

makrus@makrus.pl tel. 506 018 624 wojciechkecht@makrus.pl tel. 506 018 623

lub odwiedź nas osobiście:

 Krapkowice-Otmęt
ul. ks. Koziółka 2

Czynne:

Pn. – Pt. 7:00 – 17:00

Sobota 8:00 – 13:00

www.makrus.pl
WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ W JEDNYM MIEJSCU!


Izolacja dla lepszego jutra



- **Amber DF 33**
- **Gold DF 35**
- **Platinum DF 37**
- **Silver DF 39**

URSA

- **Wysoka izolacja termiczna i akustyczna**
- **Wysoki opór cieplny**
- **Materiał niepalny**



- **Profilo 39**
- **Silentio 37**

 Z tym kuponem rabat
-10%
na cały asortyment
dostępny
w sklepie

Dynie giganty i konkurs dla mieszkańców

O tym, że podczas Festiwalu Dyni w sercu Opolszczyzny gotować będzie Pascal Brodnicki znany z programu „Pascal po prostu gotuj” już pisaliśmy, tak samo jak o tym, że podczas festiwalu wystąpi Staszek Karpień-Bulecka ze swoim nowym projektem „Staszek z gór”. Oprócz tego jedną z największych atrakcji będzie tradycyjne ważenie dyń gigantów. Czy podczas jubileuszowej edycji uda się pobić rekord Polski? Swoją szansę będą mieli też mieszkańcy powiatu...

Na ten moment rekord wynosi 907 kilogramów. Hodowcy z całej Polski niezmennie starają się dobić do 1000 kilogramów. Zadanie nie jest łatwe, bo często na finiszu pomarańczowe warzywo pęka, a to eliminuje je z rywalizacji. Czy wyhodowanie ważącego przeszło tonę okazu jest więc w ogóle możliwe. Travis Gienger – nauczyciel ogrodnictwa z USA udowadnia, że tak. W ubiegłym roku wyhodował dynię ważącą... 1247 kg. Jak to możliwe?

Hodowcy od lat wymieniają się nasionami i wybierają te najlepsze, a następnie przygotowują cały proces poświęcając mnóstwo czasu i uwagi, aby ich pomarańczowe okazy miały jak najlepsze warunki do rozrostu. - Biorąc pod uwagę, że przyjeżdżają do nas hodowcy z całej Polski z potężnymi okazami,



Warto spróbować swoich sił... a w przyszłości być może zawalczyć nawet o rekord Polski.

postanowiliśmy w tym roku podczas jubileuszowej edycji zrobić konkurs dla mieszkańców powiatu krapkowickiego - mówi wicestarosta Sabina Gorzkulla. Każdy więc komu

nawet zupełnym przypadkiem w ogrodzie wyrósł nieco większy okaz może wziąć udział w zabawie. Dla najlepszych przewidziano nagrody.

(ab)

Aktywny samorząd

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Krapkowicach przypomina o trwającym naborze wniosków w ramach Modułu I programu „Aktywny Samorząd”, finansowanego ze środków PFRON.



Nabór wniosków trwa do 31 sierpnia.

Wsparcie finansowe można uzyskać m.in. na: pomoc w uzyskaniu prawa jazdy, pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania

do samochodu, pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów, pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elek-

trycznym, pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne.

(ab)

Krus o 14-emeryturach

We wrześniu emeryci i renciści KRUS mogą spodziewać się na swoich kontach istotnego wsparcia finansowego. Oprócz świadczenia podstawowego wypłacone zostaną tzw. „Czternastki”

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wypłaca „czternaste emerytury” razem z emeryturą, rentą lub rodzicielskim świadczeniem uzupełniającym. W przypadku emerytur i rent wypłacanych kwartalnie kolejne dodatkowe świadczenie zostaje wypłacone odrębnie.

Kto otrzymuje „czternastą emeryturę” w 2024 roku? Przysługuje ona osobom, które w dniu 31 sierpnia 2024 r. pobierają jedno ze świadczeń: emeryturę rolniczą, rentę rolniczą z tytułu niezdolności do pracy, rentę rodzinną, rodzicielskie świadczenie uzupełniające.

Dodatkowe świadczenie pieniężne wynosi 1 780,96 zł brutto. Jest to kwota odpowiadająca najniższej emeryturze obowiązującej od 1 marca tego roku.



Po „czternastej emeryturze” nie trzeba zgłaszać się do KRUS-u. Zostanie ona wypłacona z urzędu - bez konieczności składania żadnych wniosków.

Warto jednak zaznaczyć, że pełną kwotę otrzymują osoby, których podstawowe świadczenie emerytalne lub rentowe nie przekracza 2 900 zł brutto.

Ze świadczenia zostanie pobrana składka zdrowotna w wysokości 9 proc. oraz zaliczka na podatek dochodowy od osób fi-

zycznych. „Czternastka” będzie wolna od wszelkich innych potrąceń, np. zajęć komorniczych. Nie będzie się także wliczać do dochodu przy ubieganiu się o pomoc społeczną, alimenty czy 500 plus dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

(ab)

Wydział Geodezji i Kartografii - Starostwo Przyjazne Mieszkańcom

Wydział Geodezji i Kartografii to kolejny, który opisujemy w ramach serii Starostwo Przyjazne Mieszkańcom. To tutaj można załatwić wiele spraw związanych z geodezją, kartografią oraz ewidencją gruntów i budynków. Usługi są dostępne zarówno stacjonarnie, jak i online dzięki katalogowi e-usług.

Wydawanie kopii materiałów archiwalnych, takich jak mapy, szkice graniczne i inne opracowania geodezyjne, a także ewidencja gruntów i budynków, obejmująca uzyskanie dokumentów niezbędnych przy kupnie, sprzedaży nieruchomości, uzyskiwaniu kredytów, aktualizacji danych oraz innych formalnościach, a także uzgadnianie lokalizacji sieci uzbrojenia terenu, co obejmuje organizację porad koordynacyjnych oraz analizę projektów elektronicznych. To część spraw, którymi zajmuje się Wydział Geodezji i Kartografii. - Mamy szeroki katalog usług, które można załatwić online, poprzez dedykowane aplikacje - podkreśla Marek Najgebauer Geodeta Powiatowy. Mowa między innymi o aplikacji i.Kerg, która służy rejestracji prac geodezyjnych - zgłaszaniu i monitorowaniu prac, czy i.Komornik i



Wydział Geodezji i Kartografii ma szeroki katalog usług.

i.Rzeczoznawca, czyli specjalistycznych programach do uzyskiwania informacji i przeglądania aktów notarialnych. Poza tym z cyfrowych zasobów geodezyjnych i kartograficznych można skorzystać poprzez stronę cuw.mapy.opolskie.pl.

- Zawsze w przypadku pytań zachęcamy do kontaktu i skorzystania z szerokiej wiedzy naszych pracowników -

ków - podkreśla dyrektor wydziału.

Kontakt mailowy: Email wydziału: geodezja@powiatkrapkowicki.pl, telefoniczny: 77 40 74 375. Wydział Geodezji i Kartografii znajduje się na parterze krapkowickiego starostwa w pokojach 17,17a, 18,20,21.

(ab)

Z Pawłem Wienckiem, motoparalotniarzem o jego pasji rozmawia Aleksander Gawlica

Pasja w przestworzach

- Jak wygląda typowy dzień treningowy motoparalotniarza? Jakiego przygotowania są niezbędne przed lotem?

- Najlepszym przyjacielem każdego paralotniarza czy motoparalotniarza jest aplikacja, która informuje o pogodzie. Przygotowania do lotu zaczyna się przede wszystkim od tego, by sprawdzić jakie warunki atmosferyczne będą panowały w dniu lotu. Najbardziej pomaga nam brak wiatru. Wtedy umawiam się z kolegami, jedziemy w odpowiednie miejsce (trawa nie może być za wysoka), przygotowujemy sprzęt. Każda śrubka musi być dobrze dokręcona, wszystko odpowiednio sprawdzone. Potem startujemy, zazwyczaj przed zmierzchem. Za dnia pojawiają się kominy termiczne, które mogą być dla nas niebezpieczne.

- Jakie są najważniejsze umiejętności, które powinien opanować każdy początkujący paralotniarz?

- Koncentracja jest kluczem do sukcesu w locie. Oczywiście, nie możesz też dać się pokonać stresowi. Musisz wrzucić na luz i cieszyć się lotem, jednocześnie mając oczy szeroko otwarte. Trochę to trudne, ale, jak to mówią, trening czyni mistrza. Lecimy zazwyczaj w grupach trzyosobowych i porozumiewamy się poprzez krótkofalówki. W razie niebezpieczeństwa koledy mogą podzucić cenną informację. Tak czy siak, jesteś niestety skazany na siebie, gdy dojdzie do awarii.

- Jakie emocje towarzyszą Ci podczas lotu?

- Trudno to opisać, ale nasuwa mi się słowo – spokój. Błogi, niczym nieprzerwany spokój. Lot jest formą relaksu, odpoczynku. Jesteś w miejscu, w którym nie jest dane być każdemu. Obserwujesz ten świat. Wraz z oderwaniem się od ziemi, odcinam się od pro-

blemów. Czasem pojawia się oczywiście stres, ale im więcej się lata, tym częściej ten stres zanika. Dodałbym do tego odwagę, ja do najważniejszych nie należę, a co zabawne, mam lęk wysokości i na drabinę nie wejdę. Myślę, że widoki w pewien sposób wpływają na psychikę i nie boję się być w powietrzu.

- Co było najpiękniejszym widokiem, jaki zobaczyłeś podczas lotu?

- Jak już wspominałem, widoki są piękne, każde. Wszystko, co podziwiam z góry jest warte uchwycenia, dlatego czasem wrzucam zdjęcia z lotu do mediów społecznościowych, żeby się pochwalić. Lecąc, patrzysz na konstrukcję świata, to jak jest złożony.

- A taki jeden widok, co Ci zapadło w pamięć.

- Przypomina mi się mój zeszłoroczny lot ponad chmurami, 1300 m nad ziemią. Pamiętam moment wlotu w obłoki, nic nie widziałem! Mleko! I nagle, gdy wyłoniłem się z chmur poczułem magię momentu. Wszystko ucichło, było pięknie. Na dole był Mordor, a tam, na górze.... klasa. Kraina, jak z marzeń.

- Jakie są największe wyzwania, przed którymi staje paralotniarz podczas długiego lotu?

- Start i lądowanie. Trzeba dobrze ułożyć skrzydło, bo nie raz zdarzyło się, że nie wystarowałem, ponieważ uszkodziłem skrzydło. Największe straty są zazwyczaj w sprzęcie. Nie raz połamałem skrzydło i wtedy jest po lataniu. Co do lądowania, to mam problemy, moi znajomi lądują z gracją baletnicy, ja zazwyczaj ląduję na kolanach. Sztuka tkwi w wyczuciu momentu, gdy leci się w dół i przygotowuje się do lądowania. Ma się wrażenie, że zaraz uderzy się w ziemię, ale tak nie jest. Ja jednak zawsze

dam się nabrać i za szybko pociągnę za liny hamulcowe...



Wraz z oderwaniem się od ziemi, odcinam się od problemów.

no i ląduję na kolanach. Moi towarzysze swego czasu obstawiali jak wyląduję. Wiadomo, która strona zakładu wygrała. Trzeba mieć też z tyłu głowy fakt, że w każdej chwili możesz mieć awaryjne lądowanie, więc staramy się nie latać bezpośrednio nad lasami czy nad dużym obszarem wodnym.

- Jakie były najtrudniejsze warunki pogodowe, w jakich latałeś, i jak sobie z nimi poradziłeś?

- Nigdy nie leciałem rano, ale wiem, że problemy często pojawiają się, kiedy lot zaplanowany jest na tę porę dnia. Wtedy pojawiają się prądy nośne i zaczynają się turbulencje; cała maszyna się trzęsie, co nie jest fajne. Znam też przypadek, w którym podczas lotu zaczął padać deszcz i pilot został zmuszony lądować awaryjnie. Jednak są to sytuacje, których można uniknąć i wtedy winę za takie lądowanie ponosi pilot, ponieważ nie sprawdził pogody. Trzeba być dobrym obserwatorem pogody, patrzeć jak formują się chmury, być gotowym na wszystkie ewentualności.

- Czy zdarzyło Ci się spotkać dzikie zwierzęta w powietrzu? Jak to były spotkania?

- Były to przyjemne spotkania. Obserwuje się ptaki;

często widzimy żurawie i staramy się je omijać. Nasze

wał mnie mój nauczyciel, który uczył mnie latać i pamiętam jego święte „nie panikuj”. No i wylądowałem na łące. Lądowania w niespodziewanych miejscach raczej mi się nie zdarzają, powoli wypracowuję sobie styl lądowania. Przed zejściem na ziemię, wychodzę na dużą wysokość, wyłączam silnik, robię to dla bezpieczeństwa, i powoli staram się wycelować w odpowiednie miejsce. Łąka może być ogromna, ale jak już wspominałem, często ląduję na kolanach, od dwóch lat jest progres. Zdarzają się twarde lądowania, ale na nogi. Kiedyś wylądowałem prosto w kałuży, przy ogromnej łące, na której było bardzo dużo miejsc. Kolega wylądował kiedyś w pokrzywach. Śmiałyśmy się do rozpuku.

- Czy latając na motoparalotni, zdarzyła się sytuacja, w której doświadczyłeś czegoś, co zmieniło Twoje spojrzenie na życie?

- Moje przygotowania do pierwszego lotu. Miałem ogromne parcie na to, by nauczyć się wszystkiego i wzbicie się w powietrze. Przeszedłem miesiąc intensywnego treningu i gdy nadszedł dzień takiego pierwszego prawdziwego

lotu, poczułem coś co trudno opisać. Jeden z lepszych momentów w życiu. Myślę, że samo rozpoczęcie przygody z motoparalotniarstwem zmieniło moje postrzeganie świata. Pamiętam też, że przy pierwszym locie źle usiadłem na siedzisku, było strasznie niewygodnie, chciałem to powiedzieć kolegom, ale moje radio nie działało. Po jakimś czasie miałem wypadek, nie będę wchodzić w szczegóły, ale ta sytuacja nauczyła mnie pokory. Było niewesoło, pół roku nie latałem, ale chciałem wrócić. Pamiętam, że nabrałem dużego szacunku do tego sportu.

- Jakie są Twoje cele i marzenia związane z lataniem na paralotni na najbliższe lata?

- Jednym z marzeń był lot ponad chmurami, to udało mi się osiągnąć- wspomnienie na całe życie. Przeleciałem też nad Górą Św. Anny i Biskupią Kopą, co też było jednym z moich celów. Zostało mi jeszcze oblecieć balon powietrzny dookoła i chciałbym zwiedzić inne kraje, inne tereny poza Opolszczyzną.

- Dziękuję za rozmowę.

— fot. archiwum prywatne

Dokończenie ze str. 1.

Kontrole i kary

- Maksymalna wysokość takiego mandatu wynosi 500 zł – dodaje Zdzisław Tupko. – Oczywiście strażnicy na miejscu i indywidualnie decydują o wysokości kary. Pod uwagę bierze się np. to, czy właściciel był już wcześniej upomniany za niewłaściwe palenie w piecu. Czasami już samo upomnienie pozwala na załatwienie sprawy.

Drony i próbki popiołu

Nie tylko strażnicy miejscy prowadzą tego rodzaju kontrole. Do walki ze smogiem

uzbrajają się także sami urzędnicy. W naszym urzędzie mamy specjalną osobę wyznaczoną do tego rodzaju zadań i ona też jest wyszkolona w tym zakresie – tłumaczy burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert. – W gminie Gogolin takie kontrole prowadzone są już od dobrych kilku lat. Planujemy też zakup drona, który będzie pomagać w ich przeprowadzaniu.

Jak ustaliliśmy, w gminie Gogolin kontrole polegają na

pobieraniu próbek popiołu. Na tej podstawie ocenia się co i jak zostało spalone w piecu.

- Łącznie urząd miejski zlecił 3 takie szczegółowe kontrole – dodaje Krzysztof Reinert. – Po analizie próbek ustalono, że nie doszło do naruszenia żadnych norm, a zatem mandaty nie zostały nałożone.

Ile w tym sezonie grzewczym zostanie przeprowadzonych kontroli? To się okaże z czasem.

Michał Mandola

**RUSZYŁ LETNI NABÓR
NA KURS KATEGORII AM**

Wymagany wiek 14 lat

Cena 1500 zł obejmuje 10 godzin praktyki oraz zajęcia teoretyczne w formie e-learningu

Zapraszamy wszystkich chętnych o kontakt pod numerem tel. 695 006 006

Ośrodek Szkolenia Kierowców MORAWIEC

MORAWIEC

**ZOO CENTRUM
LOLA**

GOGOLIN STRZELECKA 16A

NOWE RABATY NA ZAKUPY
POWYŻEJ

100zł -5%	200zł -10%	300zł -15%
--------------	---------------	---------------

Zoo Centrum „Lola” Gogolin

zoocentrumlolagogolin

780 777 360

kontakt@zoocentrumlola.com

GODZINY OTWARCIA
PN - PT: 9:00 - 17:00
SOB: 9:00 - 14:00

Nowi proboszczowie i wikariusze

Opolska kuria opublikowała zmiany personalne wśród osób duchownych posługujących na terenie diecezji opolskiej. Niektórzy proboszczowie przechodzą na emeryturę, inni zmieniają parafię. Sporo zmian dotyczy też kapłanów będących wikariuszami i pracownikami instytucji diecezjalnych.

Listę opublikowano w środę 21 sierpnia. Jakie zmiany czekają parafie z terenu powiatu krapkowickiego? Szczegóły podajemy poniżej:

Kapłani emerytowani:

- ks. Franciszek Augustyniak – odwołany z dniem 20 sierpnia 2024 roku z urzędu proboszcza Parafii św. Marii Magdaleny w Jasionej; przejście na emeryturę,

- Ks. Jan Buhl – odwołany z dniem 20 sierpnia 2024 roku z urzędu proboszcza Parafii św. Marcina w Strzeleckach; przejście na emeryturę.

Proboszczowie i administratorzy:

Ks. Piotr Bekierz – mianowany z dniem 21 sierpnia 2024 roku proboszczem Parafii św. Marii Magdaleny w Jasionej; odwołany z urzędu proboszcza Parafii Niepokalanego Serca Maryi w Kolonowskim,

Ks. Zbigniew Zalewski – mianowany z dniem 21 sierpnia 2024 roku proboszczem Parafii św. Marcina w Strzeleckach, przy zachowaniu dotychczasowych obowiązków proboszcza ex currendo Parafii Narodzenia NMP w Kierpieniu oraz proboszcza Parafii św. Michała Archanioła w Pisarzowicach, jednak jako proboszcz ex currendo.

Wikariusze:

- ks. Vitali Burko – mianowany z dniem 21 sierpnia 2024 roku wikariuszem Parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Opolu; odwołany z urzędu wikariusza Parafii św. Antoniego w Zdziechowicach,

Ks. Paweł Czernichowski – mianowany z dniem 21 sierpnia 2024 roku wikariuszem Parafii św. Mikołaja w Krapkowicach; odwołany z urzędu wikariusza Parafii św. Wawrzyńca w Głucholazach,

- ks. Szymon Supel – mianowany z dniem 21 sierpnia 2024 roku wikariuszem Parafii św. Karola Boromeusza w Opolu;

odwołany z urzędu wikariusza Parafii św. Mikołaja w Krapkowicach.

Instytucje diecezjalne:

- ks. Andrzej Demitrów – mianowany z dniem 1 września 2024 roku na urząd diecezjalnego egzorcysty,

- ks. Paweł Leżuch – mianowany z dniem 21 sierpnia 2024 roku Notariuszem Sądu Diecezji Opolskiej oraz skierowany na niestacjonarne studia z prawa kanonicznego; odwołany z urzędu wikariusza Parafii Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha w Opolu.

(mar)

Chojny konwój dla Amelki

21 sierpnia na konto Fundacji Siepomaga wpłynęła kwota 126 808,40 złotych, którą udało się zbierać podczas V Konwoju Charytatywnego w Kórnicie. Tegoroczna edycja została przeprowadzona z myślą o Amelce Petryszyn walczącej z zespołem Retta.



Podczas V konwoju zebrano 126 808,40 zł.

W samej skarbonce utworzonej przez organizatorów akcji znalazło się już ponad 147 tys. złotych. Kwota przekazana z tego charytatywnego wydarzenia zorganizowanego przez OSP KSRG Kórnicę jest o 60% większa niż rok temu. To wszystko dzięki zaangażowaniu w organizację tego wyjątkowego przedsięwzięcia ogromnej

rzeczy ludzi chcących pomóc dziewczynce. Do osiągnięcia celu brakuje jednak jeszcze ponad 7 000 000 złotych. Każdy, kto chciałby pomóc w powrocie do zdrowia Amelki, może wesprzeć dowolną kwotą zbiórkę prowadzoną za pośrednictwem portalu siepomaga.pl/jedziemylaamelki.

(matt)

ZAKOŃCZENIE WAKACJI

29 sierpnia 2024
godz. 11:00-14:00

plac przy Gminnym Ośrodku Kultury w Walcach

THE CLOWN CIRCUSE
SHOW RUPHERT AND RICO
w programie artystycznym "Słoneczna Dziecinada"

ATRAKCJE DLA DZIECI

- ANIMACJE CYRKOWE ● DMUCHAŃCE ●
- WATA CUKROWA ● LODY ●

ZAPRASZAMY!

ZAPRASZAMY NA MECZ POKAZOWY

UNIHOKEJA

30.08.2024
godz. 10:00

hala sportowa
Publiczna Szkoła Podstawowa w Walcach

Interreg Współfinansowane przez Unię Europejską

Czechy – Polska

Gwiazdy znowu zjadą do Mosznej

Już w przyszły weekend odbędzie się Lewada Art Cup 2024. Do Mosznej zjadą gwiazdy wielkiego formatu.

XXVI Jeździeckie Mistrzostwa Gwiazd Lewada Art Cup odbędą się w dniach od 31 sierpnia do 1 września na terenie kompleksu pałacowego w Mosznej. W programie imprezy znajdą się tradycyjne zawody jeździeckie w czterech konkurencjach oraz inne, liczne atrakcje dla publiczności.

Jak co roku nie zabranie również gwiazd



Gwiazdy zjadą do Mosznej już 31 sierpnia.

wielkiego formatu. Do Mosznej zjadą się m.in. Daniel Olbrychski, Emilia Krakowska, Marek Torzewski, Michał Milowicz.

Jak mówi prezes LKJ Lewada Andrzej Sałacki, w tym roku organizatorzy imprezy w sposób szczególny chcą uhonorować Emilię Krakowską, która obchodzi 60-lecie swojej pracy artystycznej. Jubileusz

będzie obchodzony w wyjątkowej scenerii pod zamkiem w Mosznej. Laudację na cześć aktorki wygłosi Daniel Olbrychski.

(mim)

Usługi koszenia kukurydzy sieczkarnia koszenie kukurydzy sieczkarnia Claas Jaguar 930- 6 rzędową. Kontakt 797-010-015

Do wynajęcia mieszkanie z balkonem, na parterze: 3 pokoje, kuchnia, osobna łazienka, osobna toaleta. Krapkowice ul. Szkolna. Telefon: 691 925 407.

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAPKOWICKIEGO o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 11d ust. 5 oraz art. 11f ust. 7 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz na podstawie art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) zawiadamia się, że w dniu 15 lipca 2024 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Przebudowa ul. Leśnej w Rogowie Opolskim”.

Inwestor: Burmistrz Krapkowic, 47-303 Krapkowice, ul. 3 Maja 17.

Lokalizacja inwestycji, zgodnie z katastrzem nieruchomości: obręb ewidencyjny: 160502_5.0006, Rogów Opolski;

działki w całości położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

143/6, 111/3, 208/43, 208/45, 208/47, 208/49, 208/51, 208/53, 109/21, 208/62, 109/23, 208/63, 208/65, 109/25, 110/2, 208/67, 109/27, 208/19;

działki przeznaczone do podziału (w nawiasie numery działek po podziale, pogrubiono numery działek położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji):

143/8 (143/12, 143/13), 111/4 (111/7, 111/8), 111/1 (111/5, 111/6), 208/12 (208/68, 208/69), 114/9 (114/10, 114/11), 109/13 (109/28, 109/29, 109/30), 109/20 (109/31, 109/32, 109/33), 208/61 (208/80, 208/81), 109/22 (109/34, 109/35), 109/24 (109/36, 109/37), 109/26 (109/38, 109/39), 208/14 (208/70, 208/71), 240 (240/1, 240/2), 245 (245/1, 245/2), 208/32 (208/78, 208/79), 208/66 (208/84, 208/85), 208/21 (208/72, 207/3), 208/25 (208/74, 208/75), 208/23 (208/82, 208/83), 208/26 (208/76, 208/77);

działki położone w terenie niezbędnym dla obiektów budowlanych:

143/7, 208/44, 208/46, 109/20, 109/22, 114/9, 209, 106/5, 228/21, 111/1, 208/58, 208/48, 208/50, 508/52, 239, 208/14, 245, 240, 208/26.

W związku z tym informuję, że w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia można zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i uwagi w Starostwie Powiatowym w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1, 47-303 Krapkowice, I piętro pokój nr 112A od poniedziałku do piątku w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

POUCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) z dniem zawiadomienia, o którym mowa w art. 11d ust. 5 w/w ustawy, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami, a czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej jest nieważna.

Uczestnictwo w imprezie jest jednoznacznie z wyrażeniem zgody na bezpłatne wykorzystanie swojego wizerunku do celów promocyjnych organizatorów. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny po zapoznaniu się z regulaminem.

DJ ADHD **MESAJAH** **NOWATOR** **BONGOSTAN**

DNI PARTNERSTWA

w ramach projektu „Wspólne życie bez granic – wspólny Śląsk”

Niedziela, 1 września 2024 r. | plac rekreacyjny w Broczu

16:00 - ZAKÁZANÉ SNY (czeski zespół rockowy)

17:45 - BONGOSTAN (reggae/ska)

19:15 - MESAJAH (reggae/dancehall)

21:00 - NOWATOR (pop/hip-hop/reggaeton)

22:15 - Blok DJa ADHD z Radia RMF Maxx

Prowadzenie Krzysztof Chwaliński z Radia RMF Maxx

PONADTO: ATRAKCJE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY ORAZ STOISKA GASTRONOMICZNE

Interreg **Współfinansowane przez Unię Europejską** **Czechy – Polska** **gmina WALCE** **ČESKÁ Ves**

Z prezesem zarządu spółki SIM Józefem Piosek, rozmawia Mateusz Dąbrowski.

W Krapkowicach przybędzie nowych mieszkań

- Skąd wziął się pomysł na Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową w Krapkowicach?

- W ostatnim czasie ludzie, zwłaszcza młodzi zaczęli rozglądać się za mieszkaniami w celu ich zakupu. Szukają oni jednak takiej opcji, która jest tańsza od zakupu u dewelopera. Władze miasta wróciły zatem do pomysłu sprzed lat, kiedy istniał już TBS, swoją drogą można by powiedzieć, że SIM jest takim liftingowanym TBS-em. Wrócono do pomysłu utworzenia SIM-u, ponieważ pojawiły się środki rządowe na budowę takich mieszkań, które SIM jako spółka mogła pozyskać i które też pozyskała. W związku z tym, że gmina miała grunt, przekazała go spółce i obecnie jesteśmy na etapie realizacji tego pomysłu. Mówiąc krótko jest to odpowiedź na zapotrzebowanie budownictwa mieszkaniowego dla młodych ludzi, którzy nie są zbyt majątni. Mówimy tutaj o tzw. klasie średniej.

- W zasadzie trochę uprzedził Pan moje pytanie o to, do kogo skierowana jest ta inicjatywa. Czy mógłby Pan coś więcej powiedzieć na ten temat?

- Tak jak wspomniałem ta inicjatywa skierowana jest do osób i rodzin nieposiadających własnego mieszkania w danej miejscowości, którzy dysponują środkami na regularne opłacanie czynszu, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu hipotecznego na mieszkanie. Jest to także oferta dla osób, które nie mają zdolności



- Mieszkania będą wykonane „pod klucz” - mówi Józef Piosek, prezes zarządu spółki SIM.

kredytowej, a mają tzw. „zdolność czynszową” oraz dla tych, których dochody są zbyt wysokie, by przyznano im lokal komunalny. Dodam, że inicjatywa skierowana jest nie tylko do ludzi młodych, ale także tych w średnim wieku.

- Czy istnieje jakiś najmniejszy próg dochodowy, który mimo wszystko jest wymagany do tego, aby móc starać się o takie mieszkanie?

- Nie. Uchwała Rady Miasta nie precyzuje tego najmniejszego progu. Progu górny uzależniony jest od liczby osób w gospodarstwie domowym. Dla gospodarstwa jednoosobowego jest to do 6 127, 72 zł, dwuosobowego do 8 578,80 zł, trzyosobowego do 11 845,05 zł oraz czterosobowego do

13 889,49 zł. Szczegółowe informacje można odnaleźć na stronie simkrapkowice.pl.

- Ile osób wzięło udział w naborze? Czy cieszył się on zainteresowaniem?

- W samym naborze udział wzięło około 70 osób z terenu miasta i gminy Krapkowice. Natomiast wniosków, które spełniały wymagane kryteria było około 50. Dodam, że do dyspozycji mamy na ten moment 30 mieszkań. Natomiast jak nadszedł czas spisania umów partycypacyjnych, to spisaliśmy je ze wszystkimi osobami spełniającymi kryteria. Niektóre z tych osób jednak rezygnują. Być może są to osoby, które myślały, że dostaną gdzieś kredyt komercyjny, ale się przeliczyły. Stąd rezygnacja. Dlatego też będzie ogłaszany kolejny

nabór. To dobra informacja dla tych, którzy chcieliby skorzystać z tej inicjatywy. W planie mamy zamiar wybudować jeszcze dwa takie budynki na ul. Miodowej w Krapkowicach. Będą one podobne do tego, który już tam powstaje.

- Proszę powiedzieć, czy mieszkania będą wykonane pod klucz? O jakich mieszkaniach mówimy, no i jak one będą wyglądać?

- Tak, mieszkania będą wykonane pod klucz. Przyszły najemca będzie musiał wstawić do niego jedynie swoje meble. Podłogi, drzwi, wykafelkowana łazienka z urządzeniami sanitarnymi i tymi do podgrzewania ciepłej wody, to wszystko już jest. Łącznie z indukcyjną kuchenką, zlewem,

to jest zapewnione. Całość jak wspomniałem trzeba będzie doposażyć we własne meble, ale żadnych prac budowlanych najemca nie będzie musiał wykonywać. W obiekcie znajdzie się pięć mieszkań o powierzchni 36 m², pięć lokali o powierzchni 70 m², pięć mieszkań o powierzchni około 61 m². Pozostałe lokale są w granicach 50 m². Budynek będzie także wyposażony w windę.

- Jak Pana zdaniem pod względem dostępności i cen wygląda mieszkalnictwo w Krapkowicach?

- W Polsce jest bardzo dużo mieszkań własnościowych. Na tle Europy pod tym względem jesteśmy chyba w czołówce. Na przełomie 2002 i 2003 roku mieszkania w Krapkowicach sprzedawane z drugiej ręki były za ok 60 tys. złotych. Wówczas wszyscy chcieli mieć mieszkania własnościowe i tak chyba jest do dziś. Nasze społeczeństwo bardziej dąży do własności, a nie do wynajmu. Jeśli chodzi o budownictwo deweloperskie, to w Krapkowicach jest ono duże. Co jakiś czas powstają nowe budynki. Są też działki przeznaczone pod budownictwo jednorodzinne, gdzie też ludzie się budują. Natomiast widzimy również duże oczekiwanie na budownictwo socjalne. Ono niczym w zasadzie nie różni się od budownictwa deweloperskiego. Zarówno jedno jak i drugie musi być zgodne z ustawą budowlaną. Budownictwo socjalne nie może być wykonane mówiąc kolokwialnie z gliny, tylko

podobnie jak w deweloperskim przegrody muszą być z cegły, zapewnione musi być odpowiednie wyposażenie oraz chociażby należyta wielkość łazienek. Są pewne kryteria, które po prostu muszą być spełnione. Problemem jest to, że niektórzy ludzie wyobrażają sobie, że gmina musi dać im mieszkanie. Owszem gmina musi wspomagać, ale tych niezamierzonych oraz niepotrafiących z przeróżnych powodów zadbać o utrzymanie swoich rodzin. Spośród wnioskodawców starających się o lokale gminne ¾ z nich jest bezrobotnych. To jest problem. Reasumując nasze społeczeństwo dąży do własności i tego chyba nie zmienimy. Natomiast jeśli chodzi o rynek mieszkaniowy w naszej gminie, to dla osób z tzw. średniej klasy, ma on dużo do zaoferowania. Niestety jak chyba każda gmina, my również borykamy się z brakiem lokali socjalnych.

- Wracając jeszcze do SIM-u proszę powiedzieć jak idą prace budowlane i kiedy one się zakończą?

- Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem. Po ogłoszeniu przetargu wygrała opolska firma „Energo-pol”, która miała najtańszą ofertę i spełniała kryteria zawarte w specyfikacji. Prace rozpoczęły się 10 czerwca i mają zakończyć się do końca przyszłego roku. W tym pierwszym etapie oddanych zostanie 30 mieszkań. Etap drugi przewiduje tych mieszkań 60.

- Dziękuję za rozmowę.

Jaki los czeka budynek po policji?

Co będzie z dawnym budynkiem po Komendzie Powiatowej Policji w Krapkowicach? W ostatnim czasie starosta krapkowicki Maciej Sonik poinformował o zbyciu w drodze darowizny na rzecz gminy Krapkowice wspomnianej nieruchomości położonej przy ul. Sądowej.

O to jakie plany ma gmina Krapkowice względem tej nieruchomości oraz od kiedy gmina mogłaby być właścicielem tego obiektu zapytaliśmy Urząd Miasta i Gminy w Krapkowicach. Dominika Sala-Wójcik z Wydziału Komunikacji Społecznej poinformowała, że „zbycie nieruchomości Skarbu Państwa w drodze darowizny na rzecz

Gminy Krapkowice wymaga uzyskania przez Starostę Krapkowickiego zgody Wojewody Opolskiego”. Z posiadanych przez krapkowicki urząd informacji wynika, że taki wniosek został wysłany 9 sierpnia.

- Przyjęcie nieruchomości, która mogłaby być wykorzystana na cele komunalne



gminy, wymaga uzyskania przez burmistrza Krapkowice zgody Rady Miejskiej – tłumaczy Dominika Sala-Wójcik. - Spełnienie tych formalnych warunków będzie umożliwiało podpisanie w

późniejszym czasie umowy notarialnej.

Jakie będą dalsze losy tego obiektu? Do sprawy wrócimy.

(matt)

Budynek przy ul. Sądowej, w którym mieściła się siedziba Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach.

Szósty sezon z rządu razem

W rozpoczynającym się wraz z początkiem września nowym sezonie 2024/2025 KPR Gwardia Opole i Grupa Mediowa „Tygodnik” ponownie łączą swoje siły. Dzięki temu wszystkie najważniejsze wiadomości z życia opolskiej drużyny będzie można odnaleźć na łamach „Tygodnika Ziemi Opolskiej” oraz „Tygodnika Krapkowickiego”, jak również na portalach internetowych obu gazet.

Decyzja ta została potwierdzona podpisaniem umowy partnerskiej podczas spotkania prezesa zarządu spółki KPR GO S.A. Pawła Dołhańczuka oraz wiceprezesa firmy Bastech, wydawcy „Tygodnika Ziemi Opolskiej” i „Tygodnika Krapkowickiego” Konrada Basska, którzy we wtorek 20 sierpnia podpisali stosowne porozumienie.

- Cieszę się z kontynuacji naszej współpracy - mówi Paweł Dołhańczuk - firma „Bastech” to sprawdzony partner działający od ponad ćwierćwiecza na rynku medialnym na terenie aglomeracji opolskiej. Bardzo nam zależy aby naszą drużynę, jej poczynania jak i samą piłkę rączną móc przybliżać również mieszkańcom gmin i powiatów sąsiadujących z Opolem. Od kilku lat doświadczamy tego, że „Tygodnik Krapkowicki” oraz „Tygodnik Ziemi Opolskiej” jako liderzy wśród lokalnych gazet w powiecie krapkowickim jak i opolskim pomagają nam w promocji naszego klubu w ościennych miejscowościach. Jestem pewien, że nasza współpraca w nadchodzącym sezonie będzie równie owocna.



Grupa Mediowa „Tygodnik” gra dalej z Gwardią Opole!

Zadowolenia z gry do jednej bramki w kolejnym sezonie nie krył także przedstawiciel Grupy Mediowej „Tygodnik” Konrad Bassek.

- To już szósty rok z rządu. Można śmiało powiedzieć, że w szkolnej skali ocen jest to współpraca na szóstkę! Gwarantuję, że ten poziom na pewno zostanie utrzymany również w nadchodzącym sezonie. Jest to dla nas wielka przyjemność gościć na łamach naszych dwóch gazet najlepszy i najbardziej utytułowany męski klub piłki ręcznej w naszym województwie, jakim nie-

wątpliwie jest KPR Gwardia Opole. Nasi czytelnicy na łamach „Tygodnika Ziemi Opolskiej” oraz „Tygodnika Krapkowickiego” i na portalach www.tygodnikziemmiopolskiej.info oraz www.tygodnik-krapkowicki.pl jak i na profilach obu gazet na portalu społecznościowym Facebook będą mogli liczyć na szeroki pakiet informacji związanych z Gwardią Opole. Będziemy informować o najbliższych meczach, relacjonować starcia gwardzistów na wszystkich parkietach w Polsce jak również przybliżać ciekawostki z

życia klubu. Życzę całej drużynie sukcesów i powodzenia w rozpoczynającym się nowym sezonie, a kibicom wiele emocji i sportowych wrażeń w każdym meczu.

W spotkaniu uczestniczyli także Anna Domańska, dyrektor ds. rozwoju i biznesu KPR Gwardia Opole oraz Dawid Laskowski, dyrektor ds. marketingu Grupy Mediowej „Tygodnik”, którzy podsumowali dotychczasową współpracę i omówili wspólne działania na nadchodzące miesiące.

(mar)

Dziura zaplombowana

Wielka dziura już nie zagraża kierowcom i rowerzystom. Na sporych rozmiarów ubytek na jezdni można było natrafić na ul. Krasińskiego w Krapkowicach.

9 sierpnia interwencję w tej sprawie zgłosiła nam mieszkanka Krapkowic (dane do wiadomości redakcji).

O problemie napisaliśmy na łamach naszej gazety i dziś ubytek jest już wypełniony. Nie ma wątpliwości co do tego, że wjechanie w taką wyrwę na drodze, mogło skończyć się bardzo nieprzyjemnie. Dzięki wypełnieniu 13-centymetrowej dziury to miejsce nie stanowi już zagrożenia.

Dzięki szybkim działaniom służb gminnych

dziura została szybko naprawiona.

(matt)

Sporych rozmiarów ubytek na jezdni przy ul. Krasińskiego w Krapkowicach został naprawiony.



USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

PRACA GOGOLIN
Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

Krapkowice, lokal do wynajęcia, 20 m², tel. 731 768 420

FELIETON

Sezon ogórkowy



Drogowe absurdy regionu

Niemal codziennie podróżuję samochodem z Gogolina do Krapkowic. I już na krótkim odcinku, zaledwie dwukilometrowym, z Gogolina – Karlubca do Otmętu, natrafić można na niejednoznaczne sytuacje w oznakowaniu dróg lub takie, które są totalnie niezrozumiałe, by nie powiedzieć właśnie absurdalne. Myślę, że każdy Czytelnik zna podobnych wiele w swojej okolicy, więc może zaczniemy je tutaj publikować. Bo niejednoznaczne sytuacje na drodze, wymuszające na kierowcy podobne zachowanie, mogą skutkować także dowolną interpretacją zachowania kierującego przez policję i nie daj Boże przez prokuratora czy sędziego.

No to startujemy i od strony Gogolina, dojeżdżamy do słynnego ronda. Z każdej strony prowadzą do niego po dwa pasy ruchu, a od Gogolina jeden – i ten wymusza samoistnie wjazd na dwupasmowe przeciw rondo, na jego wewnętrzzną stronę i, by skrócić w drugi zjazd na Krapkowice, muszę szybko zmienić pas ruchu na zewnętrzny, włączając oczywiście stosowny kierunkowskaz. Jednakże kierowcy jadący od strony Malni, mający do wyboru dwa pasy, jadąc do Krapkowic, wybierają przy dojeździe do rzeczonoego ronda pas prawy, który zawsze jest wolny (bo mnie wyrzuciło do wewnątrz) i wjeżdżają niczym paniska, nie zważając na nic. Osobiście miałem już trzy takie sytuacje, kiedy o mały włos skończyłoby się to kolizją. Uważam, że skoro jestem na rondzie, włączyłem prawy kierunkowskaz, to jestem bezpieczny. Może się mylę, bo jadący z Malni do Krapkowic ma wolny pas ruchu i może nie widzieć mojego migacza lub nie znać moich intencji. No i bądź tu mądry. Coś nie gra.

Podobnie jadąc od strony Krapkowic do Gogolina, ustawiamy się na lewym pasie wjazdowym i na rondo wjeżdżamy jakoby od wewnątrz – tak więc skręcając do grodu Karolinki, znowu musimy na rondzie zmienić pas, co mogą różnie interpretować kierowcy wjeżdżający na rondo od strony A4 i Obrowca. No, ale tam już jakoby jest widniej i więcej miejsca. Uważam, że szpecie od drogowego projektowania nie wykazali się tu zbytnią wyobraźnią. Jadąc od strony Otmętu tuż przed rondem i takąż jakby wysepką oddzielającą dwa pasy ruchu podwójną linią, zauważamy, że jest ona przerywana, zezwalając tym samym na skręt w lewo do marketu i stację benzynową. Samo w sobie jest to idiotyczne, bo czyniąc ten manewr, nie dość, że przetniemy zatłoczony pas ruchu, zablokujemy ruch za nami, czekając na wolny skręt, to jeszcze wjedziemy niemal pod prąd na uliczkę wjazdową do tych obiektów. Kto to wymyślił, powinien dostać drogowego Nobla.

Swoją drogą, chcąc dojechać do owego marketu, trzeba od strony Otmętu objechać całe rondo dookoła lub przejechać przez stację benzynową. Dość oryginalne rozwiązania. Ale ok. Jedziemy dalej. Mijamy otmęcką górkę i zjeżdżamy na dół, dziurawą jak sito, od zapadniętych studzienek drogą. Na wysokości centrum handlowego po prawej, mam istny armagedon i tworzą się już tu korki, generowane przez słynne otmęckie rondo. Jedni chcą wjechać, inni wyjechać, a jeszcze inni stoją bezradnie w korku lub są nad wyraz uprzejmi przepuszczając auta z lewej i prawej. Rondo w tym miejscu wielce usprawniłoby ruch, a kierowcy jadący choćby do krapkowickiego urzędu miasta mogliby sobie usprawnić drogę. Nie mówiąc już o Otmęciu niejako górnym, bo skrót tamże z otmęckiej góry jest karygodny i najeżony niewyobrażalną ilością progów zwalniających, choć tam sama nawierzchnia już to wymusza.

I tak rozmyślając dojeżdżam, najczęściej w *stau*le, do skrzyżowania ks. Koziółka z 3 Maja. I co? I stoję lub posuwam się jak żółw. I tu rondo, (ponoć ma być) ale mądre, na pewno usprawniłoby ruch, bo teraz, dzięki uprzejmości kierowców jeździmy na suwak, przepuszczając co drugiego kierowcę jadącego z góry do Krapkowic. Gorzej z tymi, którzy chcą skręcić w lewo do Gogolina. I lepiej, gdyby wybrali drogę z góry ulicą Piastowską, bo wjeżdżają na „mega” rondo na skrzyżowaniu z Żeromskiego. Walą ci z Piastowskiej jak w dym, bo uważają, że mają zawsze pierwszeństwo. Tak ich nauczylismy. I mimo, że od strony Gogolina, tuż przed tym rondem jest poprzeczny pasek w jodelkę, nakazujący jak nie zatrzymanie, to wręcz ostrożność, bo widoczność niemal zerowa, to, by jednak sprawdzić, czy aby ktoś Piastowską nie zjeżdża, trza wystawić cały dziub auta na to niby rondko i tym samym już na nim jesteśmy, czyli mamy pierwszeństwo.

Głupie to. A jadący Piastowską, mają jeszcze tuż przed rondem przejście dla pieszych. I wciąż nie ma silnych, by tamże wreszcie coś wyburzyć i zrobić duże, mądre i bezpieczne rondo z wjazdem na Piastowską. Jadę dalej, ale pisać już nie mam siły, bo podróż na krapkowicki rynek długa i jakby daleka...

Wawrzyniec Jasiński

Dach do wymiany

Drewniany kościół pw. św. Franciszka w Malni czeka poważny remont. Zakres prac jest spory i prowadzone będą pod nadzorem konserwatora zabytków.

Na początku przypomnijmy, jaka jest historia zabytkowego kościółka. Został on wybudowany w latach 1801-1804 w Kostowie, niedaleko Kluczborka i służył tamtejszej wspólnocie ewangelickiej. Niestety na przestrzeni lat obiekt zaczął niszczyć. W latach siedemdziesiątych dokonano jego rozbiórki i ponownej rekonstrukcji w Malni. Z uwagi na zniszczenia udało się uratować tylko niewielką ilość oryginalnego budulca, a i ten w dużej mierze nie nadawał się do dalszego wykorzystania.

Ostatecznie dużymi nakładami pracy udało się świątynię zrekonstruować. Wszystkie prace podejmowano pod nadzorem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i wyznaczonych przez niego ekspertów. Przez kolejne lata kościół, któremu nadano wezwanie św. Franciszka z Asyżu, służył wspólnocie parafialnej w Malni, jako druga świątynia.

Kilkanaście lat temu świątynia przeszła kolejną gruntowną renowację. M.in. wymieniano stare belki w ścianach oraz



Ksiądz proboszcz Hubert Sklorz opowiada o remoncie zabytkowego kościoła drewnianego w Malni.

drzwi. Diametralnie zmienił się również wystrój świątyni. Zerwano boazerię, a w centralnej części prezbiterium ustawiono nową ołtarzową. Jej najcenniejszym elementem jest obraz przedstawiający świętego Franciszka otrzymującego stygmaty.

Dostali dofinansowanie

Z biegiem czasu stan dachu kościoła św. Franciszka

zaczął się znacznie pogarszać. Przez pokrycie zaczęła się przedostawać woda, co stanowi też poważne zagrożenie dla pozostałych elementów konstrukcji.

- Dach od 50 lat nie był remontowany – mówi proboszcz parafii Malnia ksiądz Hubert Sklorz. – Stare pokrycie kościoła składa się tylko z pojedynczej warstwy klepki, co też w konsekwencji ułatwia

wodzie na powodowanie przecieków i zniszczeń. Wielokrotnie już trzeba było uzupełniać gont, żeby nie było przecieków.

Prace związane z wymianą dachu były konieczne. Problem jednak tkwił w tym, że koszty związane z remontem były olbrzymie i znacznie przekraczały możliwości parafii.

- W ubiegłym roku otrzymaliśmy jednak

informację, że istnieje możliwość pozyskania dofinansowania z Rządowego Funduszu Odbudowy Zabytków na remont dachu naszego kościoła – dodaje ksiądz Hubert Sklorz.

Za pośrednictwem Urzędu Miejskiego w Gogolinie przygotowano wniosek do wyżej wspomnianego programu. Został on rozpatrzony pozytywnie, co w konsekwencji pozwoliło na pozyskanie aż 300 000 zł dofinansowania na remont. W kolejnych miesiącach prowadzone były procedury związane z wyłonieniem wykonawcy robót i dopełnieniem wszystkich formalności.

Rusztowania już stoją

Pierwsze prace przygotowawcze do wymiany dachu już zostały poczynione. Kościół otoczono rusztowaniami. Jak mówi ksiądz proboszcz, roboty na dachu mają się zacząć lada dzień.

- Prace polegać będą na wymianie całego pokrycia dachowego – wyjaśnia ksiądz Hubert Sklorz. – Nowe pokrycie dachowe będzie podwójne i wykonane będzie z nowego gontu

świerkowego łupanego. To najlepsza rekomendacja dla tego rodzaju obiektów drewnianych.

Takie wytyczne zalecił parafii opolski konserwator zabytków.

- Chodzi o to, żeby prace wykonywane były zgodnie ze sztuką budowlaną, którą stosowano pierwotnie – tłumaczy proboszcz.

Po wymianie dachu zostanie on zaimpregnowany. To ważny proces, który zabezpieczać będzie dach przed kornikiem oraz ogniem. Jak widać, prace do wykonania jest sporo. Wszystkie roboty mają się jednak zakończyć w ciągu najbliższych 3 miesięcy. Trudno jednak na tym etapie mówić o konkretnej dacie finalizacji przedsięwzięcia.

- Wiele też zależeć będzie od stanu technicznego krokwi dachowych – dodaje ksiądz Sklorz. – Na pewno jedna w prezbiterium będzie do wymiany.

Do tematu remontu dachu wrócimy po zakończeniu inwestycji.

Michał Mandola

Tradycyjnie na rowerach

W Choruli odbył się coroczny rajd rowerowy ulicami wioski. Jednoślądami jechali zarówno starsi, jak i młodzi mieszkańcy sołectwa. Przypomnijmy, że rajd od dobrych kilku lat organizowany jest 15 sierpnia przy wsparciu finansowym fundacji Góraźdże Aktywni w Regionie. Trasa jak zwykle wiodła ulicami wioski. Był też czas na zabawę i wspólną integrację.

(mim), fot. Konrad Bassek



Frekwencja jak co roku dopisała.



Ku czci świętego Jacka

W Kamieniu Śląskim odbyły się parafialne uroczystości odpustowe ku czci świętego Jacka. Religijnym wydarzeniom towarzyszył również szereg aktywności sportowych i kulturalnych.

Uroczystości rozpoczęły się w sobotę 17 sierpnia. Tego dnia w godzinach przedpołudniowych odbył się VII już Bieg św. Jacka, któremu patronował „Tygodnik Krapkowicki”. Z kolei wieczorną porą w kościele parafialnym sprawowano pierwsze nieszpory o św. Jacku. Wierni mogli również wysłuchać koncertu pieśni maryjnych w wykonaniu chóru jasnogórskiego Pueri Claromontani. Świętowanie dnia zakończyła zabawa taneczna na terenie rekreacyjno-sportowym.

Główne uroczystości odpustowe miały miejsce



Tradycyjnie też z okazji odpustu zorganizowano rzut Kamieniem.

w niedzielę 18 sierpnia. O godzinie 11.00 w kościele parafialnym sprawowano sumę odpustową w intencji parafian i gości. Z kolei po-

południową porą rozpoczął się blok kulturalny na terenie rekreacyjno-sportowym. Uczestnicy mogli wysłuchać występu orkiestry dętej

OziBrass oraz wziąć udział w biesiadowaniu wraz z Tomaszem Calickim. Przed publicznością wystąpił także Darek Nowicki i zespół Gold Stars.

Tradycyjnie też z okazji odpustu zorganizowano rzut Kamieniem. W tym roku była to już XIV edycja tego sportowego wydarzenia. Udział w tej imprezie wzięło blisko 100 osób. Najlepsi zawodnicy jak zwykle otrzymali puchary i dyplomy.

(mim), fot. sołectwo
Kamień Śląski



We mszy świętej odpustowej udział wzięły tłumy wiernych.

Awanse zawodowe

Blisko 10 pracowników placówek oświatowych z gminy Gogolin otrzymało awans zawodowy nauczyciela mianowanego. Uroczyste ślubowanie złożyli oni w ubiegłym tygodniu w Urzędzie Miejskim w Gogolinie.



Uroczystości odbyły się w gogolińskim magistracie.

Uroczystości miały miejsce w czwartek 22 sierpnia. Akt nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego otrzymały:

- Daria Aleksandra Bzdyk – nauczyciel PSP nr 3 im. Jana Brzechwy w Gogolinie,

- Karolina Patrzył – nauczyciel PSP nr 3 im. Jana Brzechwy w Gogolinie,

- Hanna Włosek – nauczyciel PSP nr 3 im. Jana Brzechwy w Gogolinie,

- Sonia Szepeła – nauczyciel PSP nr 2 im. Kornela Makuszyńskiego w Gogolinie,

- Magdalena Lazarowska – nauczyciel PSP nr 2 im. Kornela Makuszyńskiego w Gogolinie

- Irena Graw – nauczyciel PP Nr 1 w Gogolinie

- Agnieszka Wojciechowska – nauczyciel PSP im. Mikołaja Kopernika w Malni

- Magdalena Anna Jonderko – nauczyciel PSP im. Mikołaja Kopernika w Malni.

- Zyta Reinert – nauczyciel PSP im. Mikołaja Kopernika w Malni (ślubowanie złoży 27 sierpnia).

(mim), fot. gmina
Gogolin

TRANSPORT KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY OD 1 DO 38 PALET

TRANSPORT MASZYN, SAMOCHODÓW, CIĄGNIKÓW

PRZEPROWADZKI

SERWIS SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

USŁUGI MAGAZYNOWE

NAPRAWA WOZÓW STRAŻACKICH, ŚMIECIAREK, AUTOBUSÓW

WULKANIZACJA

SERWIS SAMOCHODOWY I WULKANIZACJA

MAGAZYNOWANIE ORAZ PRZELADUNEK TOWARU

www.cichon.pl

ul. Młyńska 4, 48-250 Głogówek

+48 531 455 372

+48 77 4067760

info@cichontransport.eu



ISDM Solutions Sp. z o.o.
ul. Kamienna 9
47-300 Krapkowice

USŁUGI MONTAŻOWE W PRZEMYŚLE

ISDM Solutions GmbH z Cottbus, realizująca projekty o zasięgu globalnym w przemyśle i budownictwie, dostarczamy skutecznych rozwiązań w zakresie realizacji usług z poszanowaniem etyki dbając o satysfakcję Klienta i komfort pracownika.

Dążenie do zrównoważonego rozwoju naszej organizacji pozwala nam uczestniczyć w najbardziej spektakularnych projektach w Unii Europejskiej, jednym z takich projektów to praca na Elektrowni ISAR w Essenbach.



Jeżeli chcesz się podjąć nietuzinkowego wyzwania pracy na terenie elektrowni atomowej zdobyć tam nowe doświadczenie, poszerzyć swoją wiedzę i umiejętności, wziąć udział w ciekawym projekcie, lub pracować w zgranej ekipie na długoterminowym kontrakcie (do 2028 roku) zapraszamy do składania aplikacji na stanowisko:

- **MONTER / PRACOWNIK DEMONTAŻU IZOLACJI PRZEMYSŁOWEJ**
- **POMOCNIK MONTERA**

Zapewniamy naszym pracownikom zakwaterowanie, dojazdy samochodami służbowymi na miejsce pracy, niezbędne narzędzia oraz odzież roboczą. Dodatkowo zapewnimy Ci rozwój oraz możliwość podniesienia kwalifikacji. Stawkę wynagrodzenia uzgadniamy indywidualnie z każdym pracownikiem, na pewno będziesz zadowolony.

Czego oczekujemy od kandydata?

- Zaświadczenia o niekaralności, jest to konieczne abyś mógł rozpocząć współpracę na projekcie w Essenbach.
- Umiejętności pracy w grupie.
- Dobrze jakbyś posiadał prawo jazdy.
- Jeżeli znasz język niemiecki w stopniu komunikatywnym i masz doświadczenie w podobnych pracach, jest możliwość objęcia funkcji prowadzącego grupę naszych pracowników na projekcie.

W pierwszej kolejności poszukujemy osób z naszego opolskiego regionu. Ilość miejsc jest ograniczona. Zapraszamy wszystkie chętne osoby do siedziby naszego biura w Krapkowicach przy ulicy Kamiennej 9.

Masz doświadczenie w pracy w sektorze budowlanym w innej branży i chcesz rozwijać swoje umiejętności? Uczestniczymy w projektach z różnych branż budowlanych. Zachęcamy do składania CV osobiście lub drogą mailową



+48 533 703 545

office@isdmsolutions.pl

WWW.ISDMSOLUTIONS.PL



Festyn na Bagienku

Mieszkańcy Łowkowic i goście przez dwa dni bawili się podczas festynu wiejskiego na tzw. Bagienku. Jak co roku na wszystkich uczestników czekała moc atrakcji.



Wszystko zaczęło się zawodami strażackimi Dziecięcych Drużyn Pożarniczych.

Wszystko rozpoczęło się w sobotę 10 sierpnia zawodami strażackimi Dziecięcych Drużyn Pożarniczych. Frekwencja podczas tego wydarzenia dopisała.

- Nagrody dla zawodników zostały ufundowane przez gminę Strzeleczy, za co serdecznie dziękujemy burmistrzowi Markowi Pietruszce – informują władze sołeckie.

W niedzielę na dzieci czekało wiele ciekawych

atrakcji. Dzień rozpoczął Akademią Dobrego Wy-
się od wspólnego tańca z



Nagrody ufundowała gmina Strzeleczy.



Dzieci otrzymały upominki od gminy Strzeleczy.

chowania. Pozostałym uczestnikom czas umilały występy orkiestry i Artura Rosenberga. Wspólne świętowanie zakończyło się zabawą taneczną.

(mim), fot. sołectwo
Łowkowice, gmina
Strzeleczy

Wędkki i puchary

W sobotę 10 sierpnia odbyły się kolejne zawody dla juniorów zorganizowane przez koło PZW Strzeleczy. Nie zabrakło zaciętej rywalizacji i pucharów dla najlepszych zawodników.

Zawody zorganizowano z inicjatywy członka koła PZW Strzeleczy Henryka Koję. Odbyły się one na stawie w Mosznej, a udział w nich wzięło 8 uczestników. Rywalizacja jak zwykle była bardzo zacięta. Ostatecznie na podium stanęli: Alan Ficzek (I miejsce), Jan Miczka (II miejsce) i Oskar Szarla (II miejsce).

(mim)



Do wygrania były puchary.

Sołtysi dostaną więcej

Rada Miejska w Strzeleczy przegłosowała uchwałę w sprawie ustalenia zasad przyznawania i wysokości diet, a także zwrotu kosztów podróży służbowych sołtysom z terenu gminy Strzeleczy. Liderzy wiejskich społeczności będą dostawać 200 zł więcej miesięcznie.



Uchwałę przegłosowano na ostatniej, nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Strzeleczy.

Uchwałę przegłosowano podczas ostatniej, nadzwyczajnej sesji rady miejskiej, która odbyła się w środę 7 sierpnia w Strzeleczy. Zgodnie z jej treścią sołtysom z gminy Strzeleczy ustala się zryczałtowaną dietę miesięczną w wysokości 600 zł (wcześniej było to 400 zł). Dietę wypłaca się proporcjonalnie do ilości

dni w miesiącu pełnienia funkcji sołtysa.

„W przypadku gdy sołtys nie może pełnić swoich obowiązków przez cały okres, za który należna jest dieta, dietę wypłaca się w wysokości proporcjonalnej do liczby dni pełnienia przez sołtysa obowiązków, przyjmując 1 dzień pełnienia obowiązków

za 1/30 wysokości diety” – czytamy w treści uchwały.

Jednocześnie traci moc poprzednia uchwała Rady Gminy Strzeleczy (z 31 marca 2022 roku) w sprawie określenia zasad przyznawania diet sołtysom. Nowe zapisy prawne wchodzi w życie od 1 września 2024 roku.

(mim), fot. archiwum

Joga pod zamkiem

Kolejne zajęcia z jogi w gminie Strzeleczy za nami. Tym razem warsztaty ruchowe odbyły się w Mosznej.

Przypomnijmy, że pierwsze zajęcia miały miejsce 20 lipca na terenie Ośrodka Wypoczynkowego w Dobrej. Kolejne zorganizowano 10 sierpnia na terenie kompleksu pałacowego w Mosznej. Warsztaty poprowadziły doświadczone instruktorki Weronika Gućman i Teresa Głuszek. Pod ich czujnym okiem można było nie tylko się odprężyć, ale również wzmocnić ciało i umysł.

Ponadto podczas spotkania każdy chętny mógł skorzystać z profesjonalnych pomiarów zdrowotnych, które pomogą zatroszczyć się o swoje zdrowie.

(mim), fot. gmina
Strzeleczy



Pogoda podczas warsztatów dopisała.

Wielka rozbiórka w zdzieszowskiej koksowni

180-metrowy komin koksowni w Zdzieszowicach zniknął z panoramy miasta. To część trwającej modernizacji wartej 250 mln złotych.

Dobiega końca trwająca od marca rozbiórka komina zdzieszowskiej elektrociepłowni na terenie koksowni ArcelorMittal Poland. Spektakularny 180-metrowy komin tego zakładu został zastąpiony przez dwukrotnie niższy obiekt. Stara konstrukcja jest rozbierana tzw. metodą „zjadania”, a codziennie na placu budowy pracuje kilkanaście osób. Rozbiórka warta 3 mln złotych to część dużego projektu modernizacyjnego w koksowni w Zdzieszowicach, który do tej pory pochłonął już 250 mln złotych.

Olbrzymi komin z lat 70. nie jest już potrzebny w zdzieszowskiej elektrociepłowni, dlatego w marcu rozpoczęła się jego rozbiórka.

- Ze względu na bliskość pracujących instalacji na wydziale węglipochodnych oraz baterii koksowniczych nie mogliśmy wyburzyć komina poprzez detonację – tłumaczy

kierownik wsparcia w zdzieszowskiej koksowni ArcelorMittal Poland Artur Adamowicz. – Zdecydowaliśmy się na czasochłonną, ale mniej



Stara konstrukcja komina jest rozbierana tzw. metodą „zjadania”.

inwazyjną metodą „zjadania”, czyli sukcesywnego kruszenia i rozbierania komina do wewnątrz. Tempo prac było uzależnione od warunków pogodowych, ale wszystko przebiegało zgodnie z planem.

Codziennie na placu budowy pracuje kilkanaście

osób. Specjalna koparka do wyburzania komina najpierw kruszyła konstrukcję od szczytu aż do wysokości 16 metrów, a teraz ciężki sprzęt rozbiera

resztę komina. Wyburzenie starego i budowa nowego komina to część zakrojonej na szeroką skalę modernizacji zdzieszowskiej koksowni. W zakładzie trwa bowiem budowa instalacji redukcji tlenków azotu w spalinach i modernizacja trzech kotłów elektrociepłowni. Ponadto



Spektakularny 180-metrowy komin tego zakładu został zastąpiony przez dwukrotnie niższy obiekt.

odbudowywany jest także zbiornik wyrównawczy gazu koksowniczego, który pozwala ustabilizować ciśnienie tego gazu w sieci wewnętrznej.

Prace modernizacyjne zakończą się do 2026 roku.

– Wszystkie projekty, które realizujemy obecnie w koksowni w Zdzeszowicach

pochłoną 250 mln złotych, to (w związku z rozszerzeniem zakresu prac) o 85 mln złotych więcej niż kwota, o której informowaliśmy w ubiegłym roku – informuje wiceprezes zarządu ArcelorMittal Poland i dyrektor zarządzający ds. produkcji koksów Czesław Sikorski. – Ich efektem będzie nie tylko zmniejszenie

oddziaływania oddziały na środowisko, ale również bezpieczeństwo energetyczne zakładu oraz mieszkańców, bo elektrociepłownia ArcelorMittal Poland zasila sieć miejską dostarczając ciepło do mieszkań na terenie Zdzeszowic.

(matt), fot. ArcelorMittal Poland

Pożegnali swojego proboszcza

Podczas uroczystej mszy świętej, wierni parafii pw. św. Marii Magdaleny w Jasionie pożegnali swojego proboszcza. Ksiądz Franciszek Augustyniok, po ponad 36 latach posługi, odchodzi na zasłużoną emeryturę.



Ksiądz Franciszek Augustyniok, po ponad 36-letniej posłudze, odchodzi na emeryturę.

W niedzielę 18 sierpnia została odprawiona msza pożegnalna ks. Franciszka Augustynioka, który jako kapłan posługuje już od 52 lat. Większość życia duszpastersko przepracował w Jasionie.

„Z okazji przejścia na emeryturę życzymy ci obfitości darów Ducha

Świętego. Niech dobry Bóg nadal darzy Cię zdrowiem i mądrością, dodaje siły, cierpliwości i błogosławi. Życzymy również pogody ducha i wiele radości każdego dnia. Bóg zapłać, księżo proboszczu, za całe dobro, jakie nam wyświadczyłeś” – zwrócili się do kapłana parafianie.

Ks. Franciszek Augustyniok swoją ostatnią mszę w kościele parafialnym odprawił o poranku 20 sierpnia. Z dniem 21 sierpnia proboszczem parafii pw. św. Marii Magdaleny w Jasionie mianowany został ks. Piotr Bekierz.

(matt), fot. sołectwo Jasiona

Tajemnicza dziewczynka na muralu

Arkadiusz Andrejkow, który wykonał mural na podstawie zdjęć fotografa amatora Franciszka Lepicha powrócił do Oleszki. Artysta wykonał kolejny niezwykle mural.

Przypomnijmy, że w 2016 roku w domu syna Lepicha, Bertholda, znaleziono kartony z 750 oryginalnymi szklanymi negatywami z lat 20., 30. i 40. XX wieku. Zostały one zabezpieczone, a następnie zdigitalizowane. Na podstawie fotografii na ścianie jednego z budynków znajdujących się w Oleszce powstał kolejny mural. Tym razem przedstawia on dziewczynkę, której imienia i nazwiska nie znamy. Być może ta realizacja pomoże również w poznaniu jej historii.

Warto dodać, że w ostatnim czasie fotografie Franciszka Lepicha zagościły w Lublinie. 23 sierpnia o godzinie 18.00 na ulicy Grodzkiej odbyła się projekcja filmu „Sąsiedzi”. Od narodzin, aż po śmierć. Fotografie Franciszka Lepicha z Oleszki, zrealizowanego przez Sławomira Mielnika. Pokaz odbył się w ramach „Festiwalu Re:tradycja – Jarmark Jagielloński”. Po filmie miało miejsce spotkanie z



Nowy mural w Oleszce przedstawia dziewczynkę, której imienia i nazwiska nie znamy.

pomysłodawczynią projektu „Sąsiedzi” i kuratorką wystawy Magdą Górniak z Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu. Zdjęcia Franciszka

Lepicha można oglądać w Lublinie w Zaułku Hartwigołów do końca sierpnia.

(matt), fot. sołectwo Oleszka, Arkadiusz Andrejkow



Grali w Petanque o Puchar Hrabiego

W niedzielę, 18 sierpnia, w ogrodzie pałacu Rozkochów odbył się II Otwarty Turniej Drużyn Dwuosobowych w Petanque o Puchar Hrabiego Pałacu Rozkochów. Impreza zgromadziła liczne grono pasjonatów tej tradycyjnej francuskiej gry, przyciągając uczestników z całego województwa.

Turniej rozpoczął się od uroczystego otwarcia, w którym wziął udział instruktor II stopnia gry w kule Maciej Żłobiński z Katowic, który, przedstawił krótką historię petanque, dzieląc się przy tym ciekawostkami oraz praktycznymi wskazówkami dotyczącymi techniki gry. Petanque, znana również jako gra w boule, to popularna francuska gra towarzyska, w której uczestnicy starają się rzucać metalowymi kulami jak najbliżej małej, drewnianej kulki, zwanej „cochonnet” lub „świnka”. Gra toczy się na żwirowym boisku, a celem jest zdobycie określonej liczby punktów poprzez precyzyjne umieszczenie swoich kul bliżej świnki niż kule przeciwników.

Tegoroczny turniej wzbudził duże zainteresowanie, a liczba chętnych uczestników przekroczyła dostępne miejsca – na starcie stanęło 16 dwuosobowych drużyn. Zawodnicy rywalizowali ze sobą zacięcie, co sprawiało, że na boisku w Rozkochowie nie brakowało emocji. Wśród uczestników znaleźli



Puchar hrabiego zdobyli Natalia i Tomasz Żydek z Gogolina.

się zarówno amatorzy, jak i bardziej doświadczeni gracze, co dodatkowo podnosiło poziom rozgrywek.

Największe emocje wzbudziły finałowe rozgrywki, w których najlepsze drużyny walczyły o puchar. W zaciętym meczu finałowym Natalia i Tomasz Żydek z Gogolina pokonali Annę i Stanisława Mięczakowskich z Łąki Prudnickiej – osiągając wynik 7:0. Trzecie miejsce zajęli Danuta Grochalska i Wiktor Lepianka z Prudnika.

Po zakończeniu rozgrywek odbyła się ceremonia wręczenia pucharów i nagród.

Zwycięzcy, Natalia i Tomasz Żydek, otrzymali główny puchar z rąk organizatorów oraz gratulacje od wszystkich uczestników i widzów.

Turniej w Rozkochowie to nie tylko rywalizacja sportowa, ale także okazja do integracji i wspólnego spędzenia czasu w pięknych okolicznościach przyrody. Organizatorzy już zapowiedzieli kolejną edycję wydarzenia, która odbędzie się za rok, licząc na równie duże zainteresowanie oraz jeszcze wyższy poziom sportowy.

(ap), fot. pałac Rozkochów

Seniorzy odkrywali Wrocław

Emeryci ze Straduni 8 sierpnia wyruszyli na wakacyjną wycieczkę do Wrocławia. Dla wielu uczestników była to pierwsza wizyta w stolicy Dolnego Śląska, co sprawiło, że wyjazd zapamiętają jeszcze na długo.



Wycieczkowicze zwiedzili nie tylko stare miasto, ale też słynną Panoramę Racławicką.

Pierwszym punktem programu było zwiedzanie słynnego Oceanarium, gdzie seniorzy mieli okazję podziwiać różnorodne gatunki ryb oraz inne stworzenia morskie. Zachwyt i zainteresowanie towarzyszyły każdemu krokowi, a podwodny świat wzbudzał żywe emocje. Następnie uczestnicy wycieczki udali się na zwiedzanie Panoramy Racławickiej, jednego z najważniejszych dzieł sztuki w Polsce. Ogromne, 114-metrowe malowidło przedstawiające bitwę pod Racławicami, pozwoliło

przenieść się w czasy Powstania Kościuszkowskiego, oferując żywą lekcję historii i patriotyzmu.

Nie mogło również zabraknąć spaceru po malowniczej starówce Wrocławia. Seniorzy przeszli wzdłuż wąskich, brukowanych uliczek, podziwiając zabytkowe kamienice, gotyckie kościoły oraz urokliwe zaułki, które tworzą niepowtarzalny klimat miasta. Spacer zakończył się wspólnym posiłkiem oraz chwilą relaksu przy kawie, co pozwoliło

na wymianę wrażeń i umocnienie więzi między uczestnikami. Wycieczka do Wrocławia była dla seniorów ze Straduni nie tylko okazją do zwiedzania, ale również do spędzenia czasu w miłym towarzystwie, poznania nowych miejsc oraz oderwania się od codziennych obowiązków. Tego typu wyjazdy są dla nich wyjątkowo ważne, gdyż pozwalają na aktywne korzystanie z wolnego czasu oraz czerpanie radości z życia na emeryturze.

(ap), fot. Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Stradunia

Pojechały do sąsiadów

Członkinie Klubu Seniora z Grocholubia korzystając z pięknej pogody wybrały się 14 sierpnia do Brożca, by wspólnie odkrywać lokalne dziedzictwo kulturowe.

Głównym punktem programu było zwiedzanie Centrum Dziedzictwa Kulturowego i Turystycznego w Brożcu, które zachwyliło seniorki swoją bogatą ekspozycją. W centrum mogły one podziwiać zbiory starych przedmiotów, które oddają, jak wyglądało codzienne życie w dawnych czasach na terenie gminy Walce. Dla wielu z nich była to podróż sentymentalna, ponieważ niektóre z eksponatów przypominały im lata dzieciństwa. Wśród oglądanych przedmiotów znalazły się m.in. zabytkowe narzędzia rolnicze, sprzęty rzemieślnicze, a także elementy wyposażenia gospodarstwa domowego i tradycyjne stroje ludowe. Podczas zwiedzania spichlerza seniorki miały okazję poszerzyć swoją wiedzę na temat historii i kultury regio-



Podczas wycieczki seniorki z Grocholubia miały okazję poznać lokalną historię i kulturę.

nu, szczególnie tej dotyczącej lokalnej społeczności gminy Walce. Oglądając dawne sprzęty rolnicze oraz rzemieślnicze, mogły lepiej zrozumieć, jak wyglądało życie codzienne ich przodków i jaką drogę przeszła ich mała ojczyzna.

Po intensywnym zwiedzaniu przyszedł czas na chwilę

relaksu i integracji. Seniorki wspólnie spędziły czas przy kawie i domowym cięście, dzieląc się wrażeniami z wycieczki i wspominając dawne czasy. Była to okazja do zacieśnienia więzi i spędzenia czasu w miłym towarzystwie.

(ap), fot. Klub Seniora w Grocholubiu

OPTYKAn
SROKA

FIRMA RODZINNA
od 1990 roku

KRAPKOWICE
ul. Opolska 4
(DWORZEC PKS)
tel. 77 466 53 59,
532 531 902

KRAPKOWICE
ul. Damrota 4
(OTMĘT)
tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE
ul. Chrobrego 3
(koło PEPCO)
tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

HTGUM
SERWIS OGUMNIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS

KRAPKOWICE
UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 609 076 280
www.htgum.pl

RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU

TAPICER
RENOWACJE KRZESŁ
KANAP FOTELI
DUŻY WYBÓR
TKANIN SKÓR
696 951 402

Posadzki betonowe
Rafał Reinert
Kosorowice
ul. Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

POZNAJMY NASZE DZIEJE

Poczet władców Krapkowic – Izabela Jagiellonka i Jan Zygmunt Zápolya część I

Po niespełna trzech wiekach we władaniu Piastów, Krapkowice w XVI stuleciu stały się własnością kolejnych osobowości formatu europejskiego. Po dwóch książęstwach z rodu Hohenzollernów przyszła pora na członków królewskiego rodu: Izabelę Jagiellonkę i jej syna Jan Zygmunta Zápolyę.

Nierozłączna para

W cyklu przybliżającym naszym Czytelnikom kolejnych właścicieli Krapkowic, regularnie mamy do czynienia z kolejnymi pokoleniami tego samego rodu. Raz po raz miało to miejsce w przypadku Piastów Opolskich, nie inaczej było również przy Jerzym Hohenzollernie i jego synu Jerzym Fryderyku Hohenzollernie. Za każdym razem przedstawialiśmy osobno sylwetki tych postaci, o ile oczywiście była mowa o kimś, kto doczekał się „lat sprawnych” i zarazem zapisał się w historii. Nieco inaczej sprawa ma się w przypadku Izabeli i Jana Zygmunta. Po pierwsze ich panowanie na naszym terenie przypadało na dokładnie ten sam okres. Po drugie – nie może być mowy o jakichkolwiek samodzielnych działaniach Zápolyi. Kiedy opuszczał on Śląsk na zawsze, dalej był zaledwie nastolatkiem. W okresie swojego pobytu w naszym regionie pozostawał więc pod opieką matki, będąc co najwyżej współautorem jej decyzji. Ze wszech miar możemy więc mówić o wspólnym sprawowaniu władzy – nawet w większym stopniu niż wcześniej czyniły to kolejne rodzeństwa z rodu Piastów, różniące się przecież celami, charakterem i temperamentem.

Jagiellońskie więzy krwi

Hohenzollern, Jagiellonka, Zápolya, Habsburg – rody właścicieli Krapkowic z połowy XVI wieku rozsiane były po całej Europie. Dzisiejsza stolica naszego powiatu nie była w prosty sposób dziedziczona. Przekazywano ją sobie wskutek skomplikowanych nieraz kombinacji politycznych, bardzo długo po prostu jako ważną część księstwa opolskiego. Więzy krwi nie miały przy tym żadnego znaczenia. Tymczasem jeżeli spojrzymy na drzewa genealogiczne właścicieli naszego miasta w tym okresie, znajdziemy w nich jeden wspólny element. Chodzi o królewską parę – władcę Polski i Litwy Kazimierza IV Jagiellończyka i jego żonę



Król Węgier Jan Zápolya na portrecie z XVIII wieku.

Elżbietę Habsburżankę. Jedną z ich córek, Zofia, poślubiła margrabiego Ansbachu Fryderyka Hohenzollerna. Jerzy Hohenzollern był synem Zofii, a Jerzy Fryderyk – wnukiem. Młodszy brat Zofii, Zygmunt I Stary, był w latach 1504-1507 starostą generalnym Śląska. Niewykluczone, że w tym czasie Krapkowice na krótko trafiły w jego ręce. Sam Zygmunt w żaden sposób nie zapisał się na trwałe w historii naszego miasta. Od jesieni 1506 roku był już Wielkim Księciem Litewskim, a od początku 1507 roku – królem Polski. Sprawy naszych okolic w żaden sposób nie zaprzętały już jego uwagi. Zupełnie inaczej miało być jednak z kolejnym pokoleniem.

18 stycznia 1519 roku wieczorem przyszła na świat Izabela, pierwsza córka króla Zygmunta i jego drugiej żony, Bony z rodu Sforza. Co ciekawe, miało to miejsce dokładnie dziewięć miesięcy po królewskim ślubie. Izabela od początku miała odegrać poważną rolę w europejskiej polityce. W tym czasie Jagiellonowie sprawo-

wali władzę w Polsce, Czechach, na Węgrzech i Litwie. Królowa Bona przyniosła z kolei ze sobą włoskie ambicje polityczne, pochodząc z rodu władającego Mediolanem.

I to właśnie słoneczna Italia miała być przeznaczeniem młodej królowej. Królowa Bona oraz jej matka Izabela Aragońska na Półwyspie Apenińskim szukały męża dla Izabeli. Pierwszym wyborem był Henryk, młodszy syn króla Francji Franciszka I. Francuska dynastia Walezjusów planowała wówczas przejście władzy nad północnymi Włochami, i właśnie ślub Izabeli z Henrykiem miał stanowić tutaj decydujący krok. Nic z tego, że dwójka małżonków in spe miała wówczas po cztery lata. Takie szczegóły rzadko były przeszkodą dla politycznych strategów XVI wieku. Za kunsztem dyplomatycznym Franciszka nie poszły jednak sukcesy militarne. W 1525 roku Francuzi ponieśli dotkliwą klęskę w bitwie pod Pawią i przestali być obiecującym sojusznikiem.

Plan A się nie powiódł, należało więc przystąpić do wykonania planu B. Kolejnego kandydata wyszukała babka i imienniczka królowej. Był nim Franciszek Sforza, jeden z krewnych Bony, który wówczas zasiadał na tronie w Mediolanie. Pewną przeszkodą znowu był wiek kandydatów. Izabela skończyła właśnie szósty rok życia, a Franciszek był ciut po... trzydziestce. O ile małżeństwo czterolatki było 500 lat temu wyobrażalne, to w przypadku takiego układu należało poczekać. Nie było możliwości szybkiego zawarcia związku, w dodatku na ten pomysł kręcił nosem Zygmunt Stary. Nie przeszkadzała mu przy tym różnica wieku kandydatów do zawarcia małżeństwa, a przede wszystkim słaba sytuacja polityczna Franciszka. Mediolański książę ostatecznie na ślubnym kobiercu stanął w 1534 roku, żeniąc się z dwunastoletnią Krystyną z Danii, siostrzenicą cesarza Karola V. Rok później Sforza zmarł, a kwestia jego dziedzictwa stała się powodem kolejnej wielkiej wojny we Włoszech.

Skoro nie powiodło się z Mediolanem, kolejnym kandydatem został władca Mantui. Fryderyk II Gonzaga świeżo uzyskał spory awans społeczny. W 1530 roku dotychczasowy markiz został księciem i jawił się Bonie jako obiecująca, wschodząca gwiazda włoskiej polityki. Fryderyk wołał jednak wróbla w garści niż gołębia na dachu. Zaledwie rok później poślubił Małgorzatę, jedyną dziedziczkę hrabstwa Monferratu. Wołał pewnie dziedzictwo niż mało realne prawa do Mediolanu. Przy podjęciu takiej decyzji najpewniej maczali palce Habsburgowie, którym nie

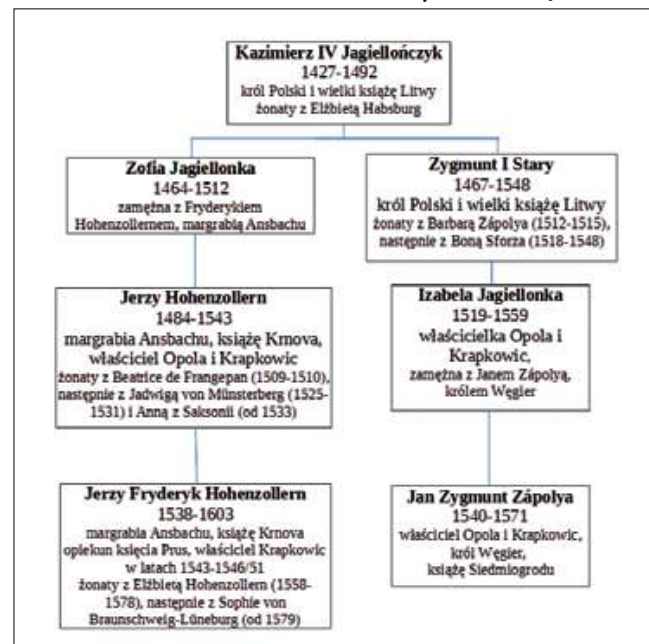
w smak były włoskie ambicje Jagiellonów. Wystarczających kłopotów sprawiała im rywalizacja z Walezjuszami i lokalnymi rodami.

Węgierskie dziedzictwo

W tym czasie pojawił się ktoś, komu bardzo zależało na ręce Izabeli. Mowa o węgierskim arystokracie Janie Zápolyi. Jan został wybrany królem Węgier przez miejscową szlachtę po śmierci Ludwika Jagiellończyka w bitwie pod Mohaczem w 1526 roku. Jego sytuacja była jednak skomplikowana, a władza krucha. Jeszcze w tym samym roku królem przez część możnowładców węgierskich obwołany został Ferdynand Habsburg, a spo-

z uporem dążył do sojuszu z Zygmuntem Starym, a małżeństwo z Izabelą wydawało się najlepszą gwarancją takiego aliansu.

Działania króla Jana doprowadziły Habsburgów do nagłej zmiany zdania. Widmo zaangażowania Jagiellonów na Węgrzech sprawiło, że włoskie małżeństwo Izabeli nie było już takim zagrożeniem. Tym bardziej, że Ferdynand był oficjalnym spadkobiercą bezdzietnego króla. Sami zaproponowali przedstawicieli z rodu Sabaudzkiego. Zápolya był jednak zdeterminowany i dopiął swego. Na początku 1539 roku poślubił Izabelę. Ta po szesnastu latach planów matrymonialnych wreszcie przestała być królową, a została



Powiązania dynastyczne właścicieli Krapkowic z XVI wieku – Jagiellonów, Hohenzollernów i rodu Zápolya.

ra część kraju znalazła się pod panowaniem tureckim. W 1528 roku Jan zmuszony był uciekać do Polski, a w 1533 objął władzę we wschodniej części Węgier, będąc de facto uzależnionym od sułtana tureckiego. Okoliczności jego panowania były więc nie do pozazdroszczenia. Zápolya dzięki temu jednak

królową. Tyle, że zamiast do słonecznych włoskich rezydencji trafiła na rozdarte konfliktem Węgry.

Ciąg dalszy na stronie obok.

Lukasz Malkusz

Z nami skutecznie
poprowadzisz firmę
z dowolnego miejsca na świecie!

**WIRTUALNE BIURO
PROSPERITA**

Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu?
Może chcesz zmienić adres swojej firmy
a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną
i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji
dla Twojej firmy?

Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:

- ☎ tel. 797 797 929
- ✉ e-mail: info@prosperita24.eu
- 🌐 www.wirtualnebiuroprosperita.pl
- 📘 fb.com/wirtualnebiurogogolin

Poczet władców Krapkowic – Izabela Jagiellonka i Jan Zygmunt Zápolya część II

Po niespełna trzech wiekach we władaniu Piastów, Krapkowice w XVI stuleciu stały się własnością kolejnych osobowości formatu europejskiego. Po dwóch książętach z rodu Hohenzollernów przyszła pora na członków królewskiego rodu: Izabelę Jagiellonkę i jej syna Jan Zygmunta Zápolyę.

Krótkie małżeństwo

Izabela przybyła na Węgry na początku 1539 roku, zastając rozdarty politycznie kraj. Rok wcześniej Ferdynand Habsburg i Jan Zápolya zawarli układ w Wielkim Waradynie, na mocy którego podzielili między sobą władzę. Obydwaj zachowali tytuły królewskie, przy czym Ferdynand objął kontrolę nad zachodnią częścią państwa, a Jan nad dwoma trzecimi wschodnich terenów. Dodatkowo to Ferdynand miał odziedziczyć tereny po Janie, a ewentualne dzieci Jana i Izabeli miały zadowolić się tytułem książęcym i dobrami na Spiszu.

Starszy o 32 lata małżonek nie był dla Jagiellonki osobą obcą. Ród Zápolya już wcześniej związał się z polsko-litewską dynastią. Pierwszą żoną Zygmunta Starego była siostra króla Jana, Barbara. Izabela wyszła więc za brata pierwszej żony swojego ojca. Dodatkowo w żyłach Zápolyi płynęła piastowska krew. Jego matką była księżniczka cieszyńska Jadwiga, kuzynka ostatnich Piastów Opolskich, władających Krapkowicami do 1532 roku. Jak widać przed 500 laty świat również potrafił okazywać się bardzo mały.

W maju 1540 roku król Jan doznał udaru mózgu i od tego czasu cierpiał na niedowład lewej połowy ciała. Przebywał wówczas w Siedmiogrodzie, a jego małżonka w stołecznej Budzie. Izabela była już wtedy w zaawansowanej ciąży. Na dworze ktoś poszedł po rozum do głowy. Nie przekazano jej wieści o ciężkim stanie męża. 7 lipca szczęśliwie urodziła syna, którego nazwała Jan Zygmunt. Mniej wyrozumiali okazali się dworzanie opiekujący się chorym królem, niezwłocznie przekazując władcy dobre wieści. Jan nie bacząc na swój stan zarządził uroczystości dziękczynne, po których jego samopoczucie znacznie się pogorszyło. 22 lipca zmarł na zamku w Sebeş.

Gra o tron

Jagiellonka po dwóch tygodniach od porodu została wdową. Co gorsza, okazało się, że Ferdynand nie ma ziem ani pieniędzy żeby spełnić swoje zobowiązania z Waradynu. Izabeli nie było



Izabela Zápolya żegna Siedmiogród – obraz Sándora Wagnera z 1863 roku.

jednak dane opuścić kraju. Jeszcze w 1540 roku szlachta węgierska nie bacząc na układ dwóch monarchów, wybrała malutkiego Jana Zygmunta na swojego króla. Jagiellonka postanowiła zostać na miejscu i w niezwykle ciężkiej sytuacji zaważać o prawa syna.

Władztwo Jana Zygmunta otoczone było potężnymi sąsiadami. Na zachodzie król Ferdynand nie zamierzał porzucić swoich ambicji i zdobyć tron węgierski. Od południa sąsiadem było stojące u szczytu potęgi Imperium Osmańskie, w którym panował sułtan Sulejman Wspaniały. Dodatkowo pod uwagę należało brać ambicje Jerzego Utiessenovicia – biskupa Wielkiego Waradynu i głównego doradcy zmarłego króla.

Samotna walka z Ferdynandem nie wchodziła w grę. Izabela zaczęła zabiegać o pomoc poza granicami kraju. Naturalnym sojusznikiem wydawał się przy tym ojciec królowej-wdowy, Zygmunt Stary, król Polski i wielki książę Litwy. Zygmunt w zaskakujący sposób zareagował uczciwie, z brakiem jakiegokolwiek kalkulacji politycznej. Uznał, że wybór Jana Zygmunta to złamanie traktatów i bezprawie. Córkę wezwał do powrotu do Polski.

Tymczasem zapewnienia o przyjaźni nadeszły z Turcji. W październiku pod Budą stanęły wojska Ferdynanda, który postanowił siłą upomnieć się o swoje prawa. Utiessenovic nie pozwolił na negocjacje. Zamknął Izabelę w areszcie domowym, a sam wezwał na pomoc wojska tureckie. To właśnie sułtan okazał się najzręczniejszym

z politycznych graczy. Jego armia pokonała siły Habsburga, a Sulejman nie zamierzał wycofywać się z Węgier. Środkową część kraju wraz ze stolicą włączył do swojego imperium. Jan Zygmunt pozostał tytularnym władcą wschodniej części państwa, która z biegiem lat przekształciła się w księstwo Siedmiogrodu. Mowa o terenach, które obecnie leżą głównie w granicach Rumunii.

Sytuacja w kraju była jednak daleka od stabilizacji. Izabela nie była szczęśliwa w państewku wciąż zagrożonym ambicjami Ferdynanda, poddanym Sulejmana i pozostającym pod faktyczną władzą Utiessenovicia. Zamierzała wyjechać i oddać władzę Habsburgowi. Przez lata, temu planu przeciwstawił się biskup Waradynu. Pod koniec lat czterdziestych doszło do przesilenia na wschodnich Węgrzech. Utiessenovic był zaniepokojony coraz silniejszą kontrolą turecką i postanowił sprzymierzyć się z Ferdynandem. Jego zamiarem było uznanie zwierzchnictwa Habsburga, który przebywał w dalekim Wiedniu. Na miejscu biskup miał być niepodzielnym władcą. Tym razem jednak to Jagiellonka miała dość planów duchownego, zwracając się po turecką pomoc.

W 1550 roku doszło do wybuchu otwartej wojny pomiędzy królową-wdową a najbliższym współpracownikiem jej zmarłego męża. Utiessenovic okazał się zwycięski. Oblęł królową w zamku w Alba Iulia i zmusił do poddania się. Następnie pokonał idące jej na pomoc wojska tureckie. Kiedy udał się na rokowania z Ferdyn-

andem, Izabela jeszcze raz stawiała opór. Zwołała sejm, na którym węgierska szlachta ogłosiła biskupa zdrajcą i postanowiła koronować Jana Zygmunta na króla. Po raz kolejny Utiessenovic wrócił z wojskiem na czas. Sejm rozjechał się, a królowa oddała koronę świętego Stefana Ferdynandowi. 1 sierpnia 1551 wraz z synem opuściła kraj.

Władcy Krapkowic

W ramach rekompensaty Izabela i Jan Zygmunt otrzymali tereny księstw opolskiego, raciborskiego, ząbkowickiego oraz ziebickiego. Jedenastoletni syn królowej miał objąć władzę w naszej części Śląska. Nowi władcy do Opola przybyli 8 marca 1552 roku, nie zabawili jednak długo w naszych okolicach. Królowa uznała, że w żadnym z miast nowego władztwa nie ma rezydencji, w której mogłaby mieszkać. Postanowiła udać się do Polski, na dwór brata Zygmunta II Augusta. Latem 1553 roku opuściła granice księstwa opolskiego i znalazła się w Wieluniu. Nie powróciła już na Śląsk, ale w kolejnych latach pozostawiła

znaczne społeczności luterzańskie, kalwińskie i unitariańskie. Te doświadczenia sprawiły, że będąca katoliczką monarchini cechowała się tolerancją religijną. W styczniu 1553 roku w odręcznie napisanym liście broniła krapkowickich mieszczan przed szlachcicami (w tym Janowi Rogowskiemu i Valentinowi Czerwenskiemu), którzy przekroczyli swoje uprawnienia.

Jakiś czas później nakażała zbadać, od jak dawna w Krapkowicach działa społeczność luterska. Zbadaniem sprawy miał zająć się kapitan krajowy królowej, Wenzel Nawoy ze Sternalic. Wyjaśnienia dotyczące sytuacji 16 lutego 1555 roku złożyli altarysta przy krapkowickim kościele szpitalnym Johann Tertianus oraz ksiądz Simon z Kujaw.

Terianus w ten sposób opisał sytuację:

„Potwierdzam, że całe miasto Krapkowice i jego mieszkańcy już od osiemnastu lat komunie przyjmują, zarówno katolicy jak i protestanci. Od tamtej pory

Ja również z księdzem komunie rozdawałem dla obu wyznań”.

Nawoy potwierdził zeznania altarysty:

„Jak sobie dobrze przypominam, w całym mieście już prawie osiemnaście lat temu komunie rozdawano dla obu wyznań, czyli protestantów i katolików. Czyli nie było to również i ja, kiedy stałem u boku księdza Wenzla. Przypominam też sobie, że kiedy ksiądz Johann Belmovsky parafię obejmował i tego zwyczaju rozdawania komunii dla katolików i protestantów nie znał, Franz Rudolffius opolski komisarz, przekazał mi polecenie, że mieszkańcy w Krapkowicach mają dalej komunie przyjmować w obu postaciach, dla obu wyznań”.

W ten sposób dowiedziono, że społeczność protestancka w Krapkowicach funkcjonowała już od 27 lutego Izabela potwierdziła jej prawa:

„Poświadczam tym piśmem, że stanęli przed nami burmistrz i radni naszego miasta Krapkowic, oddelegowani przez społeczeństwo miasta i z pokorą przed nami prośbę przedłożyli, abyśmy pozwolili im oraz kaznodziejom, którzy już przez wiele lat służą, przy ich wyznaniu pozostać. Pozwalamy stosowne dowody złożyć, które zostały nam już przedstawione i bez jakichkolwiek przeszkód religię wyznawać”.

Również w 1555 roku wydała również krapkowickim piekarzom list cechowy, na mocy którego chleb mogli piec tylko posiadacze dziewięciu ław. Ponadto w odległości jednej mili nikt inny nie mógł otwierać piekarni.

Jak widzimy królowa w kolejnych latach mimo odległości zajmowała się sprawami swojego władztwa. Pozostawiła przy tym więcej dokumentów, niż spora część jej poprzedników. Nawet przebywając na dworze brata nie zaznała jednak spokoju. Jej myśli z biegiem czasu ponownie pochłaniały sprawy węgierskie.

Dokończenie w kolejnym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego”.

Lukasz Malkusz



Młoda Izabela Jagiellonka na rysunku Miklósa Barabása.

swoje ślady w dziejach naszych okolic.

Jeszcze na Węgrzech Izabela musiała sobie radzić z bardzo skomplikowaną sytuacją religijną. W Siedmiogrodzie duże sukcesy odnosiła reformacja, a obok katolików pojawiały się

miasto ma już piątego księdza, ale wszyscy komunie rozdawali dla obu wyznań, wypowiadając podczas Przemienienia formułę w języku krajowym. Praktykowano to zarówno zanim królowa przejęła księstwo w zastaw, jak i czasie jej panowania.

Czas na zasłużoną emeryturę

Tłumy wiernych uczestniczyły we mszy świętej dziękczynnej sprawowanej w intencji księdza Jana Buhla, proboszcza parafii pod wezwaniem św. Marcina w Strzeleczkach. Kapłan od tygodnia przebywa już na zasłużonej emeryturze.

Liturgię sprawowano w czwartek 15 sierpnia w kościele parafialnym. Mszy świętej przewodniczył ksiądz proboszcz w asyście innych kapłanów. W uroczystości udział wzięli liczni wierni, w tym parafianie

ze Strzeleczek, goście i delegacje. Wybrzmiały liczne gratulacje i podziękowania dla księdza Jana Buhla. Nie brakowało też podniosłych przemów, które momentami wzruszały uczestników liturgii.

Podczas mszy świętej grała również orkiestra dęta działająca przy parafii w Strzeleczkach oraz parafialny chór.

(mim), fot. Konrad Bassek



Ksiądz Jan Buhl przez 26 lat posługiwał w Strzeleczkach.



W liturgii uczestniczyły tłumy wiernych.



Mszę świętą sprawowano w czwartek 15 sierpnia w kościele parafialnym.

Jest znacznie jaśniej i lepiej

Po zmroku było tam ciemno i niebezpiecznie. Teraz na Placu Gagarina w Krapkowicach nocą świecą latarnie.

Po naszej interwencji spełniły się oczekiwania mieszkańców Krapkowic dotyczące oświetlenia Placu Gagarina. O „mrocznym problemie” pisaliśmy już na łamach „Tygodnika Krapkowickiego”. Przypomnijmy, że latarnie znajdujące się na tym miejscu jeszcze jakiś czas temu nie były włączane po zmroku. Krapkowiczanie nie kryli zdziwienia tym faktem, ale też podkreślali, że w takich ciemnościach aż strach było się poruszać. Obecnie dzięki działającemu oświetle-

niu, miejsce to nie budzi już niepokoju, stało się bardziej komfortowe, a na-

wet zachęca do wieczornych spacerów.

(matt), fot. (kb)



Latarnie na krapkowickim Placu Gagarina w końcu działają po zmroku.

TomMarket

Oferta ważna 27/08-02/09

POLSKA
CUKINIA luz



WYPRZEDAŻ
30.08-05.09
TOMI CENA
2.99
kg

SKRZYDEŁKO Z KURCZAKA



WYPRZEDAŻ
30.08-31.08
TOMI CENA
6.49
kg

HORTEX
MAKARON NA PATELNIĘ
450g wybrane rodzaje



TOMI CENA
8.99
100g

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

SIERPC
SER KRÓLEWSKI
luz



TOMI CENA
3.90
100g

KNOPPERS
WAFELEK
9X25g



TOMI CENA
9.99
44.40 zł/kg

MARETTI
PIECZONE KRAŻKI CHLEBOWE
70g BRUSCHETTA
wybrane rodzaje



TOMI CENA
2.79
20.40 zł/kg

HEINZ
SOS
220ml
wybrane rodzaje



TOMI CENA
5.49
24.90 zł/l

G&G
FILETY ŚLEDZIOWE
200g wybrane rodzaje



TOMI CENA
5.49
27.45 zł/kg

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:



Jak Polacy spędzali urlopy?

Polska to niewątpliwie kraj o bogatej historii i folklorze. Przez wieki rozwijały się w nim różnorodne tradycje związane z letnim wypoczynkiem. Choć współczesne wakacje często kojarzą nam się z podróżami do egzotycznych destynacji, dawniej Polacy spędzali ten czas w sposób znacznie bardziej lokalny i związany z tradycjami, które niejednokrotnie przetrwały do dziś.

W XIX wieku, gdy Polska była pod zaborami, letnie urlopy dla wielu osób związane były z wakacyjnymi wyjazdami do majątków ziemskich. Właściciele ziemscy organizowali letnie rezydencje, gdzie często zapraszano rodzinę oraz przyjaciół. Spotkania w luksusowych dworach, przyjęcia, wieczory taneczne oraz spacer po malowniczych ogrodach były popularnym sposobem na spędzanie wolnego czasu. Dla mieszczan, w poszukiwaniu wytchnienia od miejskiego zgiełku, często wybierano kąpieliska nad rzekami i jeziorami, takie jak Krynica, Zakopane czy Mrągowo.

W XX wieku, po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, Polacy zaczęli odkrywać nowe formy wypoczynku. Wzrosła

popularność kurortów, a nadmorskie miejscowości, takie jak Sopot czy Łeba, przyciągały coraz większe rzesze urlopowiczów. Urok polskiego wybrzeża kusił amatorów słońca i morza, a rodziny wynajmowały kwatery u lokalnych gospodarzy. W tym okresie zyskiwały także na znaczeniu górskie schroniska, gdzie turyści tłumnie pieszo wędrowali po malowniczych szlakach Tatr. Po II wojnie światowej, w czasach PRL-u, wakacje zyskały nowy wymiar w związku z wprowadzeniem do życia społecznego ośrodków wczasowych. Mimo trudności gospodarczych, władze starały się dostarczać obywatelom wszelakie oferty wypoczynku. Ośrodki wczasowe i sanatoria, głównie w takich lokalizacjach jak Krynica-Zdrój czy Ustroń,

były popularne wśród Polaków, którzy przyjeżdżali tam w poszukiwaniu zdrowia i relaksu. Dodatkowo,

„cownicze”. Były to masowe wypoczynki w zakładach pracy, które stały się sposobem na integrację pra-

związanych z wakacyjnym wypoczynkiem w Polsce. Podczas letnich miesięcy Polacy chętnie organizowali

elementem letnich wojaży były także festyny, jarmarki i lokalne uroczystości, które przyciągały mieszkańców i turystów z okolic.

Dziś, gdy wakacyjne podróże stały się bardziej dostępne niż kiedykolwiek, warto jednak pamiętać o tych historycznych formach wypoczynku, które są nieodłącznym elementem polskiej kultury. Choć czasy się zmieniły, wciąż możemy odnaleźć w tradycji wiele inspiracji, które zachęcają nas do odkrywania uroków polskich regionów oraz cieszenia się wspólnym spędzaniem czasu z bliskimi. Ostatecznie, niezależnie od miejsca, w którym odpoczywamy, wakacje zawsze będą czasem relaksu, radości i niezapomnianych chwil.

(marr)



Choć czasy się zmieniły, wciąż możemy odnaleźć w tradycji wiele inspiracji, które zachęcają nas do odkrywania uroków polskich regionów oraz cieszenia się wspólnym spędzaniem wolnego czasu.

Polacy często organizowali wyjazdy na tzw. „wczasy pra-

cowników. Nie można także zapomnieć o obyczajach

grillowanie, ogniska, a także rodzinne pikniki. Istotnym



Pokaż nam gdzie najchętniej czytasz swój Tygodnik w okresie wakacyjnym, a my Cię nagrodzimy!

Wystarczy zrobić trzy kroki...

- 1) **Wziąć do ręki wakacyjny numer „Tygodnika Krapkowickiego”** (w grę wchodzi numer, który ukazał się w lipcu oraz sierpniu 2024 r.)
- 2) **Zrobić zdjęcie** (np. w podróży, na tle krajobrazu, bądź w miejscach gdzie najlepiej czyta Ci się naszą gazetę – w domu, na balkonie, na działce itp.)
- 3) **Zdjęcie przesłać na adres mailowy:** redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl.

W treści maila należy podać swoje imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Można również dostarczyć zdjęcie wraz ze swoimi danymi na odwrocie, osobiście do naszej redakcji: Tygodnik Krapkowicki, ul. Sienkiewicza 9, 47-300 Krapkowice.

- 4) Zdjęcia można przysyłać/dostarczać w każdym momencie jednak nie później niż 31 sierpnia 2024 r. W zabawie można brać udział maksimum trzy razy.
- 5) Dla uczestników konkursu przewidujemy upominki, których wręczenie nastąpi po wcześniejszym ustaleniu terminu spotkania.
- 6) Otrzymane zdjęcia będą mogły być publikowane w papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego” jak również na profilach gazety w mediach społecznościowych z podaniem danych autora zdjęcia.



Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Laura Jonderko
ze Straduni
ur. 19.08.2024 r.
cóрка Jessici i Daniela
waga 3260 g, wzrost 53 cm



Antoni Śmietański
z Krapkowic
ur. 18.08.2024 r.
syn Żanety i Michała
waga 3380 g, wzrost 56 cm



Oliwia Śliwa
z Krapkowic
ur. 15.08.2024 r.
cóрка Weroniki i Daniela
waga 3050 g, wzrost 50 cm



Klara Olbrych
z Broźca
ur. 10.08.2024 r.
cóрка Bernadety i Kamila
waga 4385 g, wzrost 61 cm



Maja Paterok
z Krapkowic
ur. 20.08.2024 r.
cóрка Justyny i Patryka
waga 3970 g, wzrost 58 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3nkt.
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.



NR 9 (36) SIERPIEŃ 2024

PARTNER



ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Ekologiczna flota na drogach

W ostatnich latach coraz więcej gmin decyduje się na zakup elektrycznych samochodów. Takie pojazdy stają się coraz popularniejszym wyborem ze względu na ich niskie koszty eksploatacji oraz pozytywny wpływ na środowisko. Niekwestionowanym liderem w tym aspekcie jest samorząd z Gogolina, który już zainwestował i wciąż inwestuje w rozwój ekologicznej floty.

Gminy, które decydują się na zakup elektrycznych samochodów, często podejmują tę decyzję z myślą o ochronie środowiska oraz redukcji emisji szkodliwych substancji do atmosfery. Elektryczne samochody nie emitują spalin, co pozytywnie wpływa na jakość powietrza i zdrowie mieszkańców. Ponadto, ich eksploatacja jest tańsza niż w przypadku tradycyjnych samochodów spalinowych, dzięki niższemu kosztowi ładowania oraz mniejszym kosztom utrzymania.



Gogoliński samorząd sporo już zainwestował w rozwój ekologicznej floty.

Dwa ekologiczne auta

Kupno elektrycznych samochodów przez gminy ma także pozytywny wpływ na promocję nowoczesnych i ekologicznych rozwiązań w transporcie publicznym. Dzięki temu mieszkańcy gmin mogą być bardziej świadomi ekologicznych korzyści korzystania z elektrycznych pojazdów oraz być zachęceni do ich używania.

W rozwój ekologicznej floty inwestuje samorząd gminy Gogolin.

- Aktualnie Gminny Ośrodek Zdrowia w Gogolinie dysponuje dwoma samochodami elektrycznymi. Pierwszy został zakupiony w ramach projektu „Kompleksowa opieka nad osobami starszymi” i służy do przewozu seniorów na zabiegi oraz terapie - tłumaczy Katarzyna Lindhorst z Gogolina.

Drugi to samochód elektryczny marki Dacia Spring, z którego korzystają pracownicy Gminnego Ośrodka Zdrowia w Gogolinie. Ten pojazd realizuje usługi pielęgniarstwa w miejscu zamieszkania pacjenta.

- Koszt pojazdu to 110 tysięcy złotych i został sfinansowany w całości przez gogoliński ośrodek zdrowia - dodaje Katarzyna Lindhorst.

Busy elektryczne

To jednak nie koniec inwestowania w ekologiczny transport. Na dniach na nasze ulice wyruszą busy elektryczne, które kursować będą na trasie pomiędzy gminą Gogolin a gminą Krapkowice.

- Zostały one zakupione przez Związek Powiatowo-Gminny „Jedź z nami”, którego członkami są m.in. gmina Gogolin i gmina Krapkowice. Na ten cel związek pozyskał środki finansowe z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - wyjaśnia Katarzyna Lindhorst.

Łącznie zakupiono 4 elektryczne autobusy, z czego dwa z

nich będą kursowały pomiędzy Krapkowicami, a Gogolinem.

Budowa stacji

Dodatkowo niebawem w Gogolinie ruszy także budowa trzech stacji ładowania pojazdów elektrycznych. Powstaną one: przy Placu Dworcowym obok Centrum Przesiadkowego, na parkingu przy Urzędzie Miejskim (od strony Gminnego Ośrodka Zdrowia) oraz przy al. Przyjaciół Dubendorfa - przy basenie miejskim. Każda wyposażona będzie w dwa stanowiska ładowania. Administrować nimi będzie zewnętrzna firma posiadająca wszystkie niezbędne koncesje.

Inwestycje na przyszłość

Gogoliński samorząd sporo już zainwestował w rozwój ekologicznej floty. Niewykluczone, że zostaną zakupione kolejne pojazdy napędzane elektrycznym silnikiem. To jednak czy tak się stanie, w dużej mierze zależy od możliwości pozyskania dofinansowania zewnętrznego na ten cel.

Michał Mandola,
fot. archiwum

Harcerze posprząтали lasek



Harcerze z krapkowickiego hufca podjęli inicjatywę sprzątnięcia lasu przy ul. Kilińskiego w Krapkowicach.

Ochronne rękawiczki, worki na śmieci i do dzieła. Harcerze z krapkowickiego hufca podjęli inicjatywę sprzą-

tnięcia lasu przy ul. Kilińskiego w Krapkowicach.

Gromada zuchowa „Pogodne Chmurki” i dwie drużyny harcerskie „Watacha” i „Tuptusie”

w takim składzie grupa harcerzy z krapkowickiego hufca ZHP zebrała się w sobotni poranek, aby wspólnie zrobić coś dobrego dla przyrody. Członkowie hufca wspólnymi siłami



Inicjatywa z pewnością przysłuży się wszystkim odwiedzającym krapkowicki lasek.

wypełnili tym samym jeden z punktów harcerskiego prawa, który mówi, że „Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać” oraz „Wszystkim jest z zuchem dobrze”. Inicjatywa z pewnością

przysłuży się wszystkim odwiedzającym krapkowicki lasek.

(matt), fot. (Hufiec ZHP
Krapkowice)



Jak przebiega życie drzewa?

Cykl życia drzewostanu, podobnie jak cykl życia człowieka, składa się z kilku etapów rozwoju, od narodzin aż do śmierci. Każdy z tych etapów ma swoje specyficzne cechy i znaczenie. Porównanie tych cykli pomaga lepiej zrozumieć procesy zachodzące w naturze i roli, jaką odgrywają drzewa w ekosystemie.

Cykl życia drzewa zaczyna się od nasiona. Nasiona powstają z zapłodnionych kwiatów i zawierają zarodek przyszłego drzewa oraz zapas substancji odżywczych potrzebnych do jego początkowego wzrostu. Nasionie kiełkuje, tworząc siewkę. To wczesny etap rozwoju drzewa, gdy jest ono małe i delikatne, wymaga odpowiednich warunków do przetrwania, takich jak odpowiednia ilość światła, wody i składników odżywczych. W fazie uprawy młode drzewa rosną i rozwijają swoje systemy korzeniowe oraz pędy nadziemne. Są nadal delikatne, ale zaczynają zdobywać stabilność. Las, będąc w fazie uprawy, najbardziej narażony jest na zagrożenia takie jak presja zwierzyny czy przy-

ralnymi. W tym okresie drzewa zaczynają różnicować się pod względem wysokości, co wynika z ich genetycznych predyspozycji oraz zdolności do zdobywania zasobów takich jak światło, woda i składniki odżywcze. Szybciej rosnące drzewa zyskują przewagę, podczas gdy wolniej rosnące mogą być zdominowane i stopniowo zanikać. Drzewa w młodniku naturalnie oczyszczają swoje pnie z dolnych gałęzi, co zwiększa efektywność fotosyntezy i wartości przemysłowe pni. Gęsty drzewostan sprzyja intensywnej konkurencji, prowadząc do naturalnej selekcji, gdzie silniejsze drzewa przetrwają, a słabsze obumierają. Intensywna walka o światło i zasoby sprawia, że drzewa szybko osiągają wysokość i średnicę niezbędne do dalszego rozwoju. Po osiągnięciu wieku 20-25 lat, drzewa przestają być młodnikami i wchodzi w fazę tyczkowiny, gdzie kontynuują wzrost w mniej konkurencyjnym środowisku.

W okresie tyczkowiny, który przypada na wiek od około 20-25 do 30-35 lat, drzewa intensywnie rosną na wysokość. Jest to kluczowy etap rozwoju lasu, ponie-

Po zakończeniu fazy tyczkowiny, drzewostan wchodzi w kolejny etap swojego rozwoju, znany jako faza drągowiny (30-35 do 50 lat). W tym okresie drzewa zaczynają przyrastać bardziej na grubość niż na wysokość, co prowadzi do wzmocnienia pni i ogólnej struktury drzewa. Drzewa stają się bardziej odporne na niekorzystne warunki pogodowe, takie jak silne wiatry, ponieważ ich pnie są już znacznie grubsze i bardziej wytrzymałe. W fazie drągowiny następuje również selekcja naturalna, gdzie słabsze i mniej przystosowane osobniki obumierają, ustępując miejsca silniejszym i bardziej zdrowym drzewom, co przyczynia się do dalszego rozwoju stabilnego i zdrowego drzewostanu.

Faza drzewostanu dojrzewającego, trwająca od około 50 do 80 lat, jest okresem, w którym drzewa osiągają dojrzałość i zaczynają obficie produkować nasiona. W tym stadium rozwoju lasu, przyrost grubości i wysokości drzew znacznie zwalnia, a drzewa koncentrują swoje zasoby na reprodukcji, co jest kluczowe dla zapewnienia ciągłości i regeneracji lasu. Drzewa osiągają pełną wysokość, a ich pnie stają się grube i odporne na czynniki zewnętrzne, takie jak wiatr czy choroby. Mimo to, las w tym stadium wymaga dużej uwagi i zarządzania, aby zapewnić jego zdrowy rozwój i maksymalne wykorzystanie zasobów.

W fazie drzewostanu dojrzewającego konieczne jest przeprowadzanie przerzedzania, które polega na usuwaniu niektórych drzew, aby zmniejszyć konkurencję o światło, wodę i składniki odżywcze, co pozwala pozostałym drzewom na lepszy rozwój. Regularne monitorowanie stanu zdrowia drzew oraz podejmowanie działań zapobiegawczych lub interwencyjnych w przypadku wykrycia chorób i szkodników jest również niezbędne. Wspieranie naturalnej regeneracji lasu poprzez zapewnienie odpowiednich warunków do wzrostu młodych drzew oraz zarządzanie zasobami, w tym planowanie przyszłych cięć i działań pielęgnacyjnych, to kolejne istotne zadania. Planowanie hodowlane, obejmujące genetyczne i selektywne sadzenie, jest szczególnie ważne w kontekście zmieniających się warunków klimatycznych.

Efektom końcowym dobrze zarządzanego drzewostanu dojrzewającego jest zdrowy, stabilny las, zdolny do samodzielnej regeneracji i przynoszący korzyści ekologiczne, ekonomiczne oraz rekreacyjne. Działania podjęte



Małe drzewo jest delikatne i wymaga odpowiednich warunków do przetrwania, takich jak odpowiednia ilość światła, wody i składników odżywczych.

w tej fazie mają długoterminowy wpływ na jakość i trwałość lasu, dlatego są one niezwykle ważne i wymagają zaangażowania oraz wiedzy leśników.

Po fazie dojrzewania nadchodzi czas na drzewostan dojrzały (80 do 100 lat), w którym las podlega wyrębowi. Wyręb, zwany rębnią, nie jest jednak bezmyślną czynnością mającą na celu jedynie usunięcie wszystkich drzew z danej powierzchni. Rębnia to sposób zagospodarowania lasu, który dąży do osiągnięcia założonego celu. Istnieją różne rodzaje i formy rębni, które dobierane są odpowiednio do warunków terenowych, gatunków drzew oraz powierzchni. Rębnia polega nie tylko na wycięciu lasu, ale także na jego odnowieniu (sztucznym lub naturalnym) oraz na formie zmieszania gatunków na odnowionej powierzchni.

Kolejną i ostatnią fazą rozwoju lasu jest starodrzew, który zazwyczaj obejmuje drzewa powyżej 100 lat. W tym stadium las przestaje intensywnie rosnąć, a poszczególne drzewa zaczynają zamierać. Drzewa w starodrzewie mogą żyć przez kilka stuleci, w zależności od gatunku. Faza starodrzewu charakteryzuje się dużą stabilnością ekosystemu oraz zróżnicowaną strukturą, co sprawia, że lasy te są niezwykle cenne z punktu widzenia ekologii.

W starodrzewie dochodzi do naturalnego obumierania drzew, co tworzy luki w drzewostanie. W tych lukach pojawia się nalot, czyli młode pokolenie lasu powstałe z ob-

siewu nasion pochodzących od dojrzałych drzew. Nalot stanowi naturalny proces regeneracji lasu, będący odpowiednikiem stadium uprawy, z tą różnicą, że nalot powstaje naturalnie, bez ingerencji człowieka, podczas gdy uprawa jest wynikiem sztucznych nasadzeń.

Nalot odgrywa kluczową rolę w odnowieniu lasu, zapewniając ciągłość ekosystemu. Młode drzewa, które pojawiają się w nalocie, korzystają z zasobów, które pozostawiają umierające drzewa, takich jak przestrzeń, światło i składniki odżywcze. Proces ten przyczynia się do dynamicznego cyklu życia lasu, gdzie młode drzewa stopniowo zastępują starsze, martwe osobniki, co zapewnia trwałość i zdrowie ekosystemu.

Starodrzew charakteryzuje się także dużą różnorodnością biologiczną. Martwe i umierające drzewa, znane jako martwe drewno, stanowią siedlisko dla wielu gatunków grzybów, owadów, ptaków i ssaków. Te organizmy odgrywają ważną rolę w rozkładzie materii organicznej i cyklu składników odżywczych, co przyczynia się do utrzymania żyzności gleby i zdrowia całego lasu.

Las w fazie starodrzewu jest również istotny z perspektywy klimatycznej, ponieważ stare drzewa magazynują duże ilości węgla, przyczyniając się do regulacji poziomu dwutlenku węgla w atmosferze. Ochrona starodrzewów jest więc kluczowa dla walki ze zmianami klimatycznymi.



Najstarszy zabytek sakralny gminy Walce

Kościół parafialny pw. Wszystkich Świętych w Broźcu jest najstarszym obiektem sakralnym na terenie gminy Walce. Jest nie tylko miejscem kultu religijnego, ale również cennym świadkiem historii regionu. Zachwyca swoją barokową bryłą, wystrojem wnętrza oraz bogatą przeszłością.

Pierwsze pisemne wzmianki o wsi Brożec pochodzą z 1228 roku. Cystersi z klasztoru w Kazimierzu byli założycielami wsi, co było zgodne z ich misją osadniczą i kolonizacyjną, prowadzoną na terenie Śląska. W 1290 roku cała dziesięcina z Brożca została przekazana klasztorowi norbertanek w Czarnowasach. Dokumenty z 1319 roku wspominają o sołtysie w Broźcu, co świadczy o tym, że wieś była lokowana na prawie magdeburskim. W tym samym roku w źródłach pojawia się także Milo Plebanus de Brozec, który pełnił funkcję notariusza przeora klasztoru Gottfrieda z Czarnowasów. Obecność plebana jest dowodem na istnienie już wtedy parafii rzymskokatolickiej we wsi.

Zaraza była jednak tylko jednym z wielu nieszczęść, które spadły na wieś w XVII wieku. W tym samym czasie toczyła się bowiem wojna trzydziestoletnia, która miała katastrofalne skutki dla całej Europy. W jej wyniku wielu mieszkańców Brożca przeszło na protestantyzm, co było odzwierciedleniem szerszych tendencji religijnych w regionie. Po zakończeniu wojny, dzięki staraniom właściciela wsi, doszło do rekatolizacji, znanej jako okres kontrreformacji. W 1661 roku założono wiejską księgę chrześcijan, a pięć lat później księgę chrztów, co wskazuje na wzmożoną działalność parafii i odbudowę życia religijnego.

Na przestrzeni wieków pierwotny, drewniany kościół stopniowo ulegał zniszczeniu.

toru w Czarnowasach, zaś nadzór budowlany powierzono mistrzowi murarskiemu Martinowi Aschnerowi. Za

znalazł się na trasie działań wojennych. Rankiem 19 marca 1945 roku Armia Czerwona wkroczyła do Brożca w



Kościół parafialny w obecnej postaci pochodzi z XVIII wieku.

roboty ciesielskie odpowiadał Nikiel Thusty, znany mistrz z regionu. Budowa nowego kościoła trwała ponad rok i zakończyła się usadzeniem kopuły na wieży kościelnej 21 sierpnia 1775 roku. Nowy kościół pw. Wszystkich Świętych został wzniesiony w stylu barokowym, charakterystycznym dla tego okresu. Choć styl barokowy kojarzy się z przepychem i bogactwem, w przypadku Brożca mamy do czynienia z bardziej stonowaną, wiejską wersją tego nurtu, która harmonijnie wpisuje się w otoczenie.

W kolejnych latach kościół przechodził liczne modernizacje i remonty. W 1782 roku, a następnie w 1852 roku, dokonano wymiany pokrycia dachowego z gontu na dachówkę. Inwestycję tę zlecił ks. dziekan Joseph Mazur, a jej koszty pokryły w dwóch trzecich środki państwowe, a w jednej trzeciej parafianie oraz hrabia Oppersdorff, co pokazuje, jak ważnym obiektem był kościół dla lokalnej społeczności.

Podczas II wojny światowej Brożec, podobnie jak wiele innych wsi na Śląsku,

Święte odbyły się 26 lutego 1949 roku i były ważnym elementem odbudowy życia duchowego w parafii.

Kościół w Broźcu miał również zaszczyt gościć wybitne osobistości. 26 czerwca 1983 roku wieś odwiedził kardynał Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI. Jego wizyta była wydarzeniem o ogromnym znaczeniu dla parafian i została upamiętniona specjalną tablicą w kościele.

Obecnie kościół pw. Wszystkich Świętych w Broźcu jest wpisany do rejestru zabytków Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Jego barokowa architektura oraz bogate wnętrza przyciągają zarówno wiernych, jak i turystów. W świątyni znajdują się liczne cenne elementy wyposażenia, takie jak barokowa ambona, konfesjonał, chrzcielnica oraz XIX-wieczne organy, które są świadectwem dawnego kunsztu artystycznego.

W parafii w Broźcu, oprócz kościoła parafialnego, znajduje się także kapliczka z 1833 roku. Została ona wybudowana w stylu barokowym, a dokładniej w jego skromniejszej wersji zwanej „Dorfbarok” czyli baroku wiejskim, bardzo rozpowszechnionej w tamtym czasie w Bawarii,

Czechach i na Śląsku. Styl ten, choć prostszy, zachowuje cechy baroku, takie jak bogactwo form i dekoracji, choć w bardziej przystępnej, wiejskiej wersji. W kapliczce znajduje się obraz Matki Boskiej Pocieszenia, który jest przykładem malarstwa naiwnego, charakterystycznego dla lokalnych warsztatów ludowych. Obraz ten przez lata stanowił ważny element pobożności mieszkańców Brożca. Wokół kapliczki rozwijał się zwyczaj, że ludzie z Brożca i okolicznych wiosek przynosili świece, które zapalali przed obrazem w najprzeróżniejszych intencjach. Zwyczaj ten, choć wywodzący się z ludowej pobożności, stanowił ważny element życia religijnego lokalnej społeczności.

Dziś kościół stanowi centrum życia religijnego parafii, a jednocześnie ważny punkt na mapie regionu. Jego barokowa architektura, cenne wyposażenie oraz kapliczka z obrazem Matki Boskiej Pocieszenia przyciągają uwagę miłośników sztuki i historii. Kościół jest nie tylko zabytkiem, ale także żywym świadkiem wiary i tradycji, które przetrwały wieki, aby być przekazywane kolejnym pokoleniom.

(ap), fot. parafia Brożec



Przydrożna kapliczka jest przykładem wiejskiego baroku.

Przez kolejne stulecia Brożec rozwijał się, choć nie omijały go zawirowania historyczne. W 1602 roku wieś przeszła w ręce Georga II von Oppersdorffa, który zakupił ją od klasztoru w Czarnowasach. Zyski z dziesięcin były elementem dochodów właścicieli wsi. Niestety, nie minęło wiele czasu, a nad wsią zawisły ciemne chmury. W 1633 roku Śląsk nawiedziła epidemia dżumy, która nie oszczędziła mieszkańców Brożca – zginęła wtedy jedna trzecia ludności.

magalo znacznych środków finansowych oraz zaangażowania lokalnej społeczności. 13 kwietnia 1774 roku rozpoczęto prace budowlane. Patronat nad budową objął Costadius Huffnagel z klasz-

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech

- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338



Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065, fax: 77 4079657
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór!

Zatrudni
pracowników budowlanych
(murarzy, cieśli szalunkowych, dekarzy)

Warunki pracy:

- stała praca w prężnej firmie z ubezpieczeniami i zabezpieczeniami socjalnymi
- praca na miejscu (głównie powiat Krapkowice)

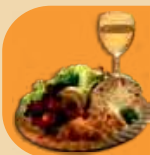
Wymagania:

- dobry stan zdrowia z możliwością pracy na wysokości
- kwalifikacje lub doświadczenie w zawodzie

Dodatkowe atuty:

- dyspozycyjność – posiadanie prawa jazdy
- doświadczenie w kierowaniu brygadą





Kącik Kulinarny Pani Irenki



I znów ten sam problem

Po raz kolejny, jak co roku zresztą, mamy urodzaj popularnego warzywa z rodziny dyniowatych, czyli naszą cukinię. I znów, jak co roku, staramy się ją zagospodarować, no bo wyrzucać szkoda. Pielęgnowaliśmy roślinki, podlewali kilka miesięcy i teraz odwiedzają nas się okazałymi, zielonymi tubami. Pomijając już walory zdrowotne i właściwości odżywcze cukinii – bo takie niezaprzeczalnie posiada, to może być świetnym i smacznym daniem. No, bo skoro już jest i obdarowaliśmy nią całą rodzinę i sąsiadów – a często to trochę kłopotliwy prezent, warto z cukinii coś przyrządzić. Wymyślnych dań z naszej bohaterki jest co niemiara, ale są dość proste i smaczne. Najprostszymi do wykonania, są placki z tartej cukinii, dobrze odciśniętej, mocno przypra-

wionej i z dodatkiem jajka lub popularne leczo, które generalnie pochodzi z Węgier i krajów bałkańskich. I to niby banalne leczo, które każdy przyrządza na swą własną nutę, może być zbawiennym wyjściem, by w pełni wykorzystać, nawet przerośniętą cukinię, których już nie zamarynujemy czy też nie wykorzystamy do przetworów. Poza tym cukinię dość dobrze się przechowuje w chłodnym i zaciemnianym miejscu. Poniżej mój – być może autorski przepis na leczo. Pewno nie za bardzo oryginalny, ale sprawdzony i bazujący na dobrych składnikach. Bo cały smak tkwi w pewnych procedurach i małych sztuczkach. Tak więc do dzieła! Robimy:

Tradycyjne leczo z cukinii

Składniki: (na min 4 - 6 osób)

1. 1 spora cukinia z ogródka czy działki
2. 3 duże „swojskie” pomidory
3. 2 duże cebule
4. 2 średnie ząbki czosnku
5. 3 średnie, dojrzałe czerwone papryki

6. ½ kg pieczarek
7. 20 dag dobrej kiełbasy (może być śląska) – można pominąć w wersji wegetariańskiej
8. Pęczek koperku
9. 100 ml przecieru pomidorowego
10. Po łyżeczce: czerwonej słodkiej papryki, lubczyku, ziół prowansalskich, majeranku i jak ktoś lubi (ja uwielbiam) – kminku
11. Szczypota chili
12. 2 – 3 listków laurowych i kilka kulek ziela angielskiego
13. Chlust oliwy
14. 1 łyżka masła
15. Sól i świeżo zmielony pieprz (nie żałujemy!)

Przepis:

- kiedy cukinia jest duża i ma twardą skórę obieramy ją, kroimy na grube plastry i wykrawamy gniazda nasienne - podobnie czynimy z pomidorami, choć jak są mniejsze, możemy zostawić w całości - z papryki wykrawamy także gniazda nasienne i dobrze myjemy - cebulę obieramy i kroimy w grubsze piórka - na dużej, dobrej patelni, rozgrzewamy olej i zaczynamy podsmażać cebulę, dodając w trakcie przeciśnięte przez praskę ząbki czosnku - w międzyczasie warzywa (bez pieczarek) kroimy

w grubą kostkę 2x2 cm lub jak wolimy w paski - warzywa umieszczamy w garnku i solimy. Na małym ogniu, pod przykrywką, powinny same puścić soki – i wtedy są najlepsze, ale możemy wspomóc ten proces dodając 50 – 10 ml wody - po zeszkleniu cebuli, na tej samej patelni, dodając masło układamy grube plastry pieczarek i smażymy – nie ruszając po 2 – 3 min z każdej strony. Następnie odkładamy - i znowu na tej samej patelni smażymy krótko plasterki lub półplasterki kiełbasy - kiedy warzywa są już lekko uduszone, a powinny być półtwarde (al dente), dodajemy usmażone składniki, posiekany koperek, przyprawę i przecier pomidorowy - wszystko razem dusimy w garnku jeszcze przez ok. 10 – 15 min, doprowadzając do smaku solą i pieprzem - po ugotowaniu odkładamy na kilkanaście minut, aż smaki się „przegryzą”

Podajemy z pieczywem. Na obiad, na kolację i nawet na przyjęcie. Można zamrażać, ale wtedy już nie jest tak dobre, jak świeże. Bo dobre leczo warto diamentów.

Naprawdę.

Pani Irenka

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Gdzie ten Reich?

Reich (czyt. rajch) – historyczne określenie państwa niemieckiego. Niemcy to kraj przez jednych ukochany, a przez innych znienawidzony z uwagi na bolesną przeszłość i niewybaczalne zbrodnie. Nie jednak o tym chciałbym dywagować. Prawdą jest to, że na Śląsku utarł się jakiś dziwny mit tego kraju. I właściwie w wielu rodzinach jest on nadal praktykowany.

Wizja szczęśliwego kolorowego Reichu miała sens kilkadziesiąt lat temu, w epoce zapaści powojennej i komunizmu w Polsce. Owszem to były lata, gdy tu, w kraju nad Wisłą nie było praktycznie nic. Szare życie, marazm, ocet, puste półki i fiaty 126p to tylko niewielki wycinek z tej ponurej rzeczywistości. Oczywiście, dziś ludzie z sentymentem wspominają tamte dzieje, dodając „ale kiedyś to było”. Prawdą jednak jest taka, że wcale „kiedyś tak fajnie nie było”, tylko po prostu ci ludzie byli młodzi. I tyle.

I wtedy ten Reich czarował. Kolorowy, kapitalistyczny, pełny smaków i nowinek technologicznych - mercedesy, szmery, bajery i słodycze. Polacy więc uciekali przez szelne granice, podejrzewając, że powrotu już raczej nie będzie. Takie historie znamy bardzo dobrze, bo dotyczą przecież niejednej naszej rodziny.

O zgrozo przyszły jednak takie czasy, że ten Reich przestał być już tak kuszący i atrakcyjny, a wręcz niebezpieczny i bardzo drogi. A najlepiej to widać po tych naszych (jak to mówimy) „śląskich Niemcach”. Wyjechali przed laty do Reichu, tam żyli i żyją nadal. Tam przesiąkli niemiecką mentalnością. Polskie Niemcy przez lata popisywali się przed nami, biednymi Polakami. Bo oni mieli wszystko, a my nie mieliśmy nic. No ale dziś już jest inaczej. Polacy coraz częściej mają lepsze auta od nich. Owszem mają mercedesy, ale my mamyówki mercedesy. Oni mają ładne mieszkania, ale my mamy nowoczesne domy. Te zmiany widać na każdym kroku. Polska się rozwija, a polskie Niemcy białdą. Że u nich są ci imigranci, że jest niebezpiecznie, że jest drogo. Niedawno zaczęła mnie znająca odbywająca swój „besuch” (odwiedziny) w Polsce i mówi „jak wy se tu macie dobrze w tej Polsce”. Już miałem na końcu języka „to czemu nie wróćcie, skoro tak wam źle w tym Reichu”, no ale ugryzłem się w język. Czasami lepiej nic nie powiedzieć.

Mit wspaniałego Reichu upada. Ludzie żyją w Niemczech w coraz trudniejszych warunkach. Niedawno oglądałem ciekawy reportaż na temat skrajnego ubóstwa w Berlinie. Władze dzielnicy Lichtenberg zlikwidowali małe osiedle, składające się ze starych kontenerów. Żyli w nich ludzie, bo na zwykłe mieszkania nie było ich stać. Owszem, to swoiste getto było nielegalne, a wielu jego lokatorów po prostu nie chciało zmian w życiu, no ale mimo wszystko, jest to jakiś niechlubny obraz Reichu.

Widziałem też inny reportaż. Opowiadał m.in. o rodowitych obywatelach Niemiec, którzy coraz częściej muszą korzystać z oferty banków żywnościowych. Organizują je społecznicy i ludzie Kościoła, bo po prostu nie da się już inaczej. Drogie rachunki, wysoki czynsz robią swoje. I nawet takiego Niemca nie stać na spokojne życie. Żyje od pierwszego do pierwszego, czasami korzystając z pomocy społecznej.

I tak sobie myślę, że prawdziwego Reichu już chyba nie ma. Bo jak już Niemiec musi ratować się „socjałem”, to chyba coś jest nie tak. Albo jak polski Niemiec chce wracać do Polski, to faktycznie coś z tym systemem państwowym jest nie tak. Mit wspaniałych Niemiec upada.

Mimo tych zmian nie odważyłbym się nazwać Polski jakimś cudownym Reichem, bo tak cudownie w naszym kraju też wcale nie jest (i raczej nie będzie). Po prostu wydaje mi się, że koronę należną krajowi z dobrobytem i szczęściem, trzeba już odłożyć do szafy. Albo oddać ją w jakieś cudze, nieeuropejskie ręce. Choć również co do tego mam poważne wątpliwości.

Tak czy siak, niech nas nie zwodzi głupie gadanie, jakoby Niemcy były cudowne, a Polska była biednym koszmarem. Jest, jak jest. A jak taki polski Niemiec głupio gada, to po prostu kiwnij ręką. Niech sobie pogada, bo za chwilę wróci do siebie, a tam niech sobie już gada co chce.

Oferuję usługi minikoparką oraz wynajem bez operatora
tel. 736 872 295

CHOROBY ŻYŁ I TĘNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajęczki żyłne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebektomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty
Zużela
ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP
Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoska 2

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA
DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA
REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
F/STUDIOFOTOGRAFII/MICHALWICHER

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
KRZYS
Krzysztof Stępnik
ROGÓW OPOLSKI
• Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
• Krapkowice, ul. Opolska 31A
• Rogów Opolski, ul. Opolska 14
• Strzeleczy, ul. Prudnicka 14
• Zdzeszowice, ul. Filarskiego 1A
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

sklep Roma
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
MONEY MOJO Maestro MasterCard VISA VISA Electron
Malnia, ul. Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul. Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278



INVESTDOM
nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel. 77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• **NOWA INWESTYCJA!** DĘBOWA PARK W GOGOLINIE, komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. **BUDOWA ROZPOCZĘTA!** więcej informacji na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

• **ODRZAŃSKIE TARASY**, komfortowe apartamenty z widokiem na Odrę, mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynek trzypiętrowy z windami. **BUDOWA ZAKOŃCZONA!** KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

• **APARTAMENTY NA ZUCHÓW** w Zdzeszowicach, atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

• **OSIEDLE DĘBOWE-ZA-BUDOWA SZEREGOWA III ETAP** w Gogolinie, domy

w zabudowie szeregowej o powierzchni 136,88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA:

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 61 m², 3pkł, II piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.400 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 64 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.600 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 69 m², 3pkł, III piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.700 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice – lokal usługowy przy Rynku, parter, 74 m², ogrzewanie miejskie, odstępné 3.800 zł netto + czynsz + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15734)

• Krapkowice – lokal usługowy przy Red Pepper, parter - 68,86 m², ogrzewanie podłogowe, odstępné 2

.879 zł netto + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

• Krapkowice, 39 m², kawalerka, parter, piwnica, do remontu 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15770)

• Zdzeszowice, 44,8 m², 2pkł, IV piętro, piwnica, 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 35 m², 2pkł, parter, piwnica, do remontu 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15742)

• Krapkowice, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica, 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14826)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, 380 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15748)

DOMY:

• Malnia, dom jednorodzinny, 120 m², działka 18 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15735)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m², działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice-Otmęt, dom wolno stojący, 138 m², działka 13 a, stan b.dobry, 690 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (13986)

DZIAŁKI:

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia arealu, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlana-usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

TRANS-HOL

ASSISTANCE

Pomoc drogowa,
transport maszyn

605 041 902

601 486 314

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!



Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

-  **wejdź na stronę**
www.tygodnik-krapkowicki.pl
-  **wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza**
-  **dokonaj opłaty**

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE
mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info



Moldom
USŁUGI BUDOWLANE

www.moldom.pl

Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl

- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul. Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00



Biuro Senatorskie



Benjamin Godyla
— Senator RP —

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:

- OLEŚNO
tel. 663 324 555
- KĘDZIERZYN-KOŹŁE
tel. 519 832 090

www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21,
Krapkowice
tel. 504 120 772



SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY

Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy

Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl



IMEX PIECHOTA
| Sp. z o.o. sp. k. |
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY



PL 341



OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Fusy kawowe mogą być cennym nawozem

Zużyte fusy kawowe, to popularny środek domowy stosowany do nawożenia roślin, takich jak orchidee, róże i inne. Pokazujemy, dlaczego kawa jest korzystna dla roślin i jak można ją zastosować w ogrodzie.

Każdy Polak wypija średnio 95 litrów kawy rocznie, co generuje dużą ilość fusów kawowych. Fusy to substancja, która pozostaje w filtrze po zaparzeniu kawy. Istnieje wiele zastosowań fusów kawowych, jednak większość ludzi wyrzuca je do śmieci, tracąc tym samym wiele korzyści. Fusy mogą być używane do zwalczania szkodników, takich jak mączlik szklarniowy, lub jako dodatek do kompostu.

Fusy kawowe mają wiele różnych składników, które można wykorzystać. Oprócz

Najważniejsze przy stosowaniu fusów kawowych jako nawozu jest, aby nie dopuścić do ich pleśnienia. Dlatego należy je dokładnie wysuszyć. Ryzyko pleśnienia występuje szczególnie w przypadku ekspresów do kawy, gdzie fusy są zbierane przez dłuższy czas. Bez względu na rodzaj ekspresu, fusy należy wysuszyć przed użyciem jako nawóz, aby zmniejszyć ryzyko pleśni. Można to zrobić, rozkładając mokre fusy na blasze do pieczenia i pozostawiając je do wyschnięcia. Suche fusy należy wprowadzać do gle-

W przypadku nawożenia roślin doniczkowych, wystarczy stosować fusy kawowe raz zimą i raz wiosną. Wystarczy jedna lub dwie pełne łyżeczki na roślinę, co odpowiada około 4 do 8 g fusów. Należy jednak uważać, ponieważ pH w doniczce może się obniżyć, co może niekorzystnie wpłynąć na niektóre rośliny doniczkowe. Po nawożeniu fusami kawowymi, pamiętaj o regularnym przesadzaniu roślin i dostarczaniu świeżego podłoża.

Można również zmieszać fusy kawowe lub pozostałą

kompostować z bogatszymi w składniki odżywcze odpadami i używać tego kompostu do nawożenia kwiatów.

Storczyki również korzystają z fusów kawowych jako nawozu, ale tylko jeśli są posadzone w odpowiednim podłożu do storczyków. W przypadku storczyków uprawianych w kulturze wodnej, nawożenie fusami kawowymi nie jest możliwe. Fusy należy rozłożyć na powierzchni podłoża i podlać storczyki. Można też wymieszać fusy kawowe z ziemią, ale należy zachować ostrożność, aby nie używać ich zbyt wiele, ponieważ storczyki są bardzo wrażliwymi roślinami doniczkowymi. Należy obserwować roślinę po dodaniu fusów i w razie negatywnych zmian, zrezygnować z tego nawozu.

Róże, jako rośliny wymagające wielu składników odżywczych, również korzystają z fusów kawowych. Raz w miesiącu można rozsypać około pół szklanki fusów kawowych wokół róż i lekko

wprowadzić je do gleby. Nawożenie fusami można prowadzić do końca czerwca, potem róże nie powinny być już nawożone. Fusy kawowe mogą być stosowane jako uzupełnienie lub alternatywa dla standardowych nawozów do róż, jednak same w sobie zawierają zbyt mało składników odżywczych, by stanowić jedyny nawóz dla róż.

Hortensje wymagają dużo składników odżywczych, aby rosnąć bujnie i kwitnąć obficie. Fusy kawowe, które są lekko kwasowe, są idealnym dodatkiem do nawożenia hortensji, ponieważ te rośliny preferują kwaśną glebę. Jednak fusy kawowe same w sobie nie są wystarczające do nawożenia hortensji, ale stanowią doskonałe uzupełnienie tradycyjnego nawozu. Fusy należy nie tylko rozsypać wokół hortensji, ale wprowadzić je do gleby, aby maksymalnie wykorzystać ich działanie. Gruba warstwa fusów na

powierzchni może szybko stworzyć wodoodporną powłokę, co jest niepożądane.

Fusy kawowe jako nawóz dla pomidorów

Pomidory to rośliny, które również mogą być nawożone fusami kawowymi. Jednak ze względu na wysokie zapotrzebowanie pomidorów na składniki odżywcze, fusy kawowe same w sobie są niewystarczające. Należy używać fusów kawowych jako dodatkowego nawozu do optymalnego nawożenia pomidorów, najlepiej z użyciem nawozu, takiego jak organiczny nawóz do pomidorów Plantura. Dla pomidorów uprawianych w doniczkach, lepiej stosować płynny nawóz Plantura Bio do pomidorów i warzyw, ponieważ granulaty może stresować rośliny.

Fusy kawowe są więc cennym dodatkiem do nawozów, ale ich zawartość składników odżywczych jest zbyt niska, aby stosować je jako jedyny nawóz.

(ap),

fot. shutterstock.com



Najlepsze efekty osiągniesz, używając fusów jako uzupełnienia dla innych nawozów.

azotu, fosforu i potasu, zawierają również taniny, przeciwutleniacze i śladowe ilości kofeiny. Średnio w filtrze kawowym pozostaje około 2% azotu, 0,4% fosforu i 0,8% potasu. Ze względu na to, że fusy kawowe są lekko kwasowe (pH wynosi około 6,5), nadają się szczególnie do roślin preferujących kwaśne gleby, takich jak cytrusy.

Jedną z największych zalet fusów kawowych jako nawozu jest to, że są one dostępne w każdym domu i nie trzeba ich kupować. Oszczędza to wizytę w sklepie budowlanym i pozwala na ponowne wykorzystanie odpadu. Fusy kawowe przyciągają również dżdżownice, które pomagają napowietrzyć glebę i poprawić jej strukturę, a także przyspieszają rozkład materiałów organicznych w glebie. Dodatkowo, fusy kawowe mają działanie odstraszające na ślimaki i mrówki. Te małe szkodniki nie lubią zapachu kawy oraz kofeiny, co sprawia, że będą unikać obszarów, które zostały nimi nawożone.

Jak stosować fusy kawowe jako nawóz?

by, a nie tylko rozsypać na powierzchni. Dzięki temu lepiej się rozkładają i uwalniają składniki odżywcze tam, gdzie są potrzebne. Należy jednak pamiętać, aby nie przesadzać z ilością fusów kawowych.

Na zewnątrz można nawozić rośliny fusami kawowymi do czterech razy w roku. Przeciążenie nawozem z fusów kawowych jest praktycznie niemożliwe. Najlepiej jest wymieszać substancję z glebą. Można też po prostu wymieszać suche fusy kawowe z ziemią do kwiatów i posadzić w niej rośliny. Wystarczy wymieszać zawartość filtra kawowego (około 30 g fusów) z ziemią w 10-litrowym worku. W ten sposób ziemia nie stanie się zbyt kwaśna. Można także dodać fusy kawowe do kompostu, gdzie będą się rozkładać i wzbogacać kompost o składniki odżywcze. Ta metoda jest bardzo skuteczna, ponieważ fusy kawowe przyciągają dżdżownice, które wspomagają proces kompostowania, a w efekcie uzyskuje się doskonały nawóz organiczny.

kawę z wodą i podlewać nią rośliny doniczkowe. Można to zrobić, mieszając fusy z wodą w stosunku 1:1 i podlewać rośliny wokół podstawy, unikając kontaktu z liśćmi. W ten sposób można jednocześnie podlewać i nawozić rośliny.

Fusy kawowe jako nawóz dla kwiatów

W przypadku kwiatów jednorocznych, które często mają wysokie zapotrzebowanie na składniki odżywcze, fusy kawowe mogą być użyteczne, ale nie są wystarczające jako jedyne źródło nawożenia. Fusy zawierają niewielkie ilości składników odżywczych, a duża ilość materiału organicznego i taniny może spowolnić uwalnianie składników odżywczych. Dlatego, aby uniknąć niedoboru składników odżywczych, najlepiej jest stosować fusy kawowe w połączeniu z silnym nawozem kwiatowym, takim jak nasz organiczny nawóz do kwiatów Plantura. Mieszając fusy kawowe z nawozem kwiatowym w stosunku 3:1, można uzyskać korzystny wpływ na glebę. Alternatywnie, fusy kawowe można

Dbaj o przyrodę – oszczędzaj wodę! Bądź po stronie natury!

Tlenek wodoru, monotlenek diwodoru lub po prostu woda jest niezbędnym składnikiem dla wszystkich organizmów na Ziemi. Pomimo tego, że jest niezbędna do życia, jej zasoby są ograniczone. Choć nasza planeta pokryta jest w aż niemal 71% wodą, woda słodka, czyli jedyna jej przyswajalna forma dla większości organizmów lądowych stanowi jedynie 2,5% zasobów wodnych na świecie.



Jak oszczędzać wodę na co dzień?

- bierz prysznic zamiast kąpieli. Szybki, kilkuminutowy prysznic to około 40-60 litrów zużytej wody, podczas gdy do wypełnienia standardowej wielkości wanny potrzeba średnio aż 180 litrów,
- zakręcaj wodę, gdy się golisz bądź myjesz zęby lub nalej ją do kubeczka,
- myj owoce i warzywa w misce a nie pod strumieniem bieżącej wody,
- regularnie przeglądaj i naprawiaj wszystkie ciekące krany, rury i zbiorniki,
- korzystaj ze zmywarki, zużywa ona około 4 razy mniej wody niż zużylibyśmy podczas mycia ręcznego,
- zbieraj deszczówkę, którą wykorzystasz w swoim ogrodzie, tarasie i na balkonie,
- wypełniaj pralkę i zmywarkę do końca,
- używaj w pralkach i zmywarkach programów EKO,
- w ramach możliwości wykorzystuj wodę ponownie (np. wodą po płukaniu owoców lub warzyw możesz podlać kwiaty),
- stosuj zasady zrównoważonej konsumpcji (w sklepach kupuj tyle ile faktycznie zużyjesz, do produkcji większości produktów używana jest woda).

Bądź po stronie natury! Szanuj każdą kroplę wody!

Organizator: **Fair Play**

Partner: **POWIAT KRAPKOWICKI**
W SERCU OPOLSZCZYZNY
www.powiatkrapkowicki.pl

Patronat medialny:

TYGODNIK Krapkowicki

RADIO PARK

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Przewalcowali beniaminka

Pięć bramek w meczu z beniaminkiem ze Starościna zdobyli piłkarze waleckiego LZS-u. Podopieczni trenera Łukasza Kabaszyna odnieśli trzecie zwycięstwo w sezonie i w tabeli stacjonują tuż za plecami lidera z Głogówka.

Walczenie rozpoczęli nową kampanię w BS IV lidze w wybornym stylu nie doznając w czterech rozegranych do tej pory spotkaniach żadnej porażki. Na inaugurację rozgrywek, przed własną publicznością rozbili 3-0 chróścicką Victorię, by tydzień później przywieźć punkt z trudnego terenu jakim jest Głogówek. Później z Walce bez punktów wracało Porawie, a w minionej kolejce do grona „odprawionych z kwitkiem” dołączył Starościn.

W starciu z beniaminkiem gospodarze potrzebowali kwadransa, by znaleźć odpowiedni rytm. Gdy już „zaskoczyło” swoje pod bramką zrobił niezawodny Patryk Paczulla wykorzystując podanie Rafała Chałupińskiego. Ten ostatni został tego dnia „królem asyst”, bo najpierw idealnie z rogu obsłużył jeszcze Patryka Surmę, a później powtórzył ten sam manewr dośrodkowując na głowę Kamila Łątkowskiego.



Rafał Chałupiński i Kamil Łątkowski wpisali się na listę strzelców w meczu ze Starościnem.

Wcześniej sam celnie przy mierzył z linii 16. metra i w 50. minucie było praktycznie po zawodach. Sygnał do pogoni za korzystnym wynikiem w 65. minucie, w zamieszanu podbramkowym dał gościom Kamil Babiarcz. Miejscowi odpowiedzieli na to trafieniem Antona Mazura i skończyło się na okazałym 5-1 dla waleckiej drużyny. – Cały mecz był praktycznie pod naszą kontrolą. Cieszy zwy-

cięstwo i piękne bramki po składnych akcjach. Mieliśmy jeszcze kilka innych okazji do podwyższenia prowadzenia. Co się zmieniło, że gramy tak dobrze i zarazem skutecznie? Przede wszystkim zmianie uległa kadra naszego zespołu. Odeszły nazwiska, a przyszli młodzi chłopcy, którzy chcą pokazać się na czwartoligowym poziomie. To teraz procentuje. Szkielet drużyny został zachowany,

a mądre transfery przyniosły efekty – podsumował doświadczony obrońca LZS-u Walce, Kamil Łątkowski.

W najbliższą środę 28 sierpnia o godz. 17.00 team LZS-u Walce czeka pucharowa przeprawa w Ujeździe. Łatwo o awans do kolejnej rundy Wojewódzkiego Pucharu Polski nie będzie, bo w ostatnim meczu o ligowe punkty w

klasie okręgowej Union bezbramkowo zremisował z mocnym spadkowiczem z Domaszkowic. Trzy dni później walczenie wróci do rywalizacji ligowej, by w ramach kolejki numer pięć udać się w delegację do Strzelec Opolskich. Mecz z Piastem wyznaczono na sobotę 31 sierpnia, na godzinę 17.00.

BS IV LIGA

4.KOLEJKA:

WALCE – STAROŚCIN 5:1

VICTORIA CHRÓŚCICE – RUCH ZDZIESZOWICE 0:3

FORTUNA GŁOGÓWEK – PIAST STRZELCE OPOLSKIE 2:0

PIOTRÓWKA – ŚLĄSK ŁUBNIAŃSKI 1:3

POLONIA GŁUBCZYCE – POLONIA KARŁOWICE 3:5

PO-RA-WIE WIEKSIŹYCE – STAROWICE DOLNE 1:1

MAŁAPANEW OZIMEK – POLONIA NYSA 0:0

IPRIME BOGACICA – ODRA II OPOLE 3:1

TABELA

1. FORTUNA GŁOGÓWEK	4	10	12:3
2. WALCE	4	10	10:2
3. RUCH ZDZIESZOWICE	4	9	17:5
4. IPRIME BOGACICA	4	9	7:7
5. POLONIA NYSA	4	8	9:2
6. ŚLĄSK ŁUBNIAŃSKI	4	7	8:5
7. MAŁAPANEW OZIMEK	4	6	7:5
8. STAROWICE DOLNE	4	5	6:4
9. PIAST STRZELCE OP.	4	5	6:6
10. POLONIA KARŁOWICE	4	4	11:13
11. STAROŚCIN	4	4	9:11
12. PO-RA-WIE WIEKSIŹYCE	4	4	3:9
13. ODRA II OPOLE	4	3	4:9
14. VICTORIA CHRÓŚCICE	4	2	5:11
15. PIOTRÓWKA	4	1	5:15
16. POLONIA GŁUBCZYCE	4	0	7:19

(raul)

Protokół:

LZS Walce - LZS Starościn 5-1 (3-0)

1-0 Paczulla-15., 2-0 Surma-32., 3-0 Chałupiński-38., 4-0 Łątkowski-50., 4-1 Babiarcz-65., 5-1 Mazur-82.

Walce: Janicki – Mazur (83.Ziegler), Zhovtiuk (86.Schindzielorz), Łątkowski, Śnieżek (69.Juszczak), Toporowski, Surma, Chałupiński, Mandala (73.Pyzalski), Zawadzki (77.Bawoń), Paczulla. Trener: Łukasz Kabaszyn.

Żółte kartki: Śnieżek, Mazur.

Rollercoaster z workiem goli

Hokejowym wynikiem zakończył się mecz juniorów starszych MKS-u Gogolin z rówieśnikami z Łubnian. Do przerwy czarno-żółci przegrywali różnicą dwóch bramek, ale ambitna pogoń w drugiej odsłonie przyniosła im remis. Gola na wagę punktu zdobył Paweł Chrzanowski w siódmej minucie doliczonego czasu gry.

Wydarzeniami, które miały miejsce w sobotnie przedpołudnie na boisku w Obrowcu można by obdzielić kilka spotkań. Dostyc szybko, bo już w 16. minucie przyjezdnym prowadzenie dał Kamil Noworolski, ale kilka minut przed przerwą wydawało się, że gospodarze wrócili do gry, bo na 1-1 celnie przy mierzył Remigiusz Barton. Zanim obie ekipy udały się na przerwę goście prowadzili już różnicą dwóch bramek. Obie zdobył najsukutechniejszy w szeregach Śląska, Noworolski, który ... nie wyszedł na drugą połowę. Wyszli za to z mocnym postanowieniem odrobienia strat gogolinianie i już po 120 sekundach pobytu na murawie złapali kontakt dzięki bramce Dawida Suslika. Ten sam zawodnik odbierał gratulacje za gola na 3-3, ale radość



Dawid Suslik miał spory udział w remisie swojej drużyny z Łubnianami.

gogolinian nie trwała długo, bo chwilę po wznowieniu gry Łubniani znowu wyszli na prowadzenie.

Co znaczy ambicja młodzi gracze z miasta Karlika i Karolinki pokazali w końcowych fragmentach spotkania. Od 73 minuty

„emkaesiacy” grali w przewadze jednego zawodnika, ale defensywa rywala długo spisywała się bez zarzutu. Do siódmej minuty doliczonego czasu gry. Wówczas to sprawy „w swoje ręce” wziął Paweł Chrzanowski. Gracz gospodarzy uderzył z kilkunastu

metrów z rzutu wolnego, a golkeeper Śląska przepuścił futbolówkę między nogami i ta ugrzęzła w siatce. Gogolin „rzutem na taśmę”, po pasjonującym i pełnym walki widowisku uratował punkt z solidnym zespołem z Łubnian. Tydzień temu MKS bezbramkowo zremisował na obiekcie Startu Jełowa i w tabeli zajmuje czwartą lokatę w ośmiozespolowej stawce. – Mój zespół jest budowany od podstaw, dlatego nie jesteśmy jeszcze dobrze zgrani. Chłopcy potrzebują czasu na to, by ich gra nabrała kształtu i powtarzalności. Dzisiaj popełniali jeszcze proste błędy, które rywal beztłoniście wykorzystwał. Łubniani mają swój styl i jest to drużyna groźna dla każdego – zaznaczał coach MKS-u Gogolin, Paweł Służalek.

W następnej rundzie spotkań we wtorek 27 sierp-

nia o godz. 17.00 nasz zespół zagra w Prószkowie z tamtejszą Pomologią.

OPOLSKA LIGA JUNIORÓW

2.KOLEJKA:

MKS GOGOLIN – ŚLĄSK ŁUBNIAŃSKI 4:4

PIAST STRZELCE OPOLSKIE – START JEŁOWA 2:2

OKS OLESNO – MKS KŁUCZBORK 5:4

SWORNICA CZARNOWĄSY – POMOLOGIA PRÓSZKÓW przełożony na 11.09.

TABELA

1. OKS OLESNO	2	6	11:5
2. ŚLĄSK ŁUBNIAŃSKI	2	4	9:6
3. MKS KŁUCZBORK	2	3	9:8
4. MKS GOGOLIN	2	2	4:4
5. START JEŁOWA	2	2	2:2
6. PIAST STRZELCE OP.	2	1	5:7
7. POMOLOGIA	1	0	2:5
8. CZARNOWĄSY	1	0	1:6

(raul)

Protokół:

MKS Gogolin - Śląsk Łubniański 4-4 (1-3)

0-1 Noworolski-16., 1-1 Barton-39., 1-2 Noworolski-43., 1-3 Noworolski-45+1., 2-3 Suslik-47., 3-3 Suslik-61., 3-4 Kotus-62., 4-4 Chrzanowski-90+7.

MKS Gogolin: M.Pietrzyk – Guzowski, Barton, O.Pietrzyk, Kowol (63.Kapica), Gruszka (83.Suchanek), Hulin (46.Konopka), Kubacki (73.D.Pietrzyk), Suslik (85.Koj), Grochowski, Chrzanowski. Trener: Paweł Służalek.

Żółte kartki: O.Pietrzyk, Kowol, Konopka.

Czerwona kartka: Mokwiński (Śląsk, 73. min. – druga żółta).

Nasi zamykają tabelę

Nie wiedzie się w klasie okręgowej zespołom z Gogolina, Raclawiczek i Otmętu. W trzech do tej pory rozegranych kolejkach wymienione ekipy zdobyły w sumie zaledwie 3 punkty!

Nie tak wyobrażali sobie start nowego sezonu kibice krapkowickiego Otmętu. Co prawda biało-zieloni w premierowym „kontakcie” z okręgowką sensacyjnie wygrali w Prószkowie, ale wskutek niedopatrzenia, związanego z policzeniem żółtych kartek w efekcie zostali pozbawieni zdobyczy punktowej. Później formę beniaminka sprawdzali kolejno: Union Ujazd i Domaszkowice i za każdym razem było to bolesne doświadczenie dla piłkarzy trenera Marcina Schefflera. Obydwa pojedynki zakończyły się porażkami 0-3 i nadzieją na premierowe „oczka” miała być konfrontacja z Prudnikiem. Niestety, Pogoń okazała się równie mocna co poprzedni rywale, bo krapkowiczanie znowu polegli 0-3. Dwie bramki naszym, w tym jedną z karnego wbił Andrii Serdiukov, a wynik ustalił Augustin Djal. Małym usprawiedliwieniem tak kiepskich wyników naszej drużyny jest to, że wszystkie wymienione potyczki toczyła ona na wyjeździe. Tak zresztą będzie co najmniej do 12 października, bo właśnie wtedy ligowy kalendarz wskazuje Otmęt jako gospodarza spotkania z Żyrową. Wszystko za sprawą trwającego remontu otmęckiego stadionu przy Olimpijskiej. – To było pewne, że po awansie będziemy płacili frycowe. Na mecz z Prudnikiem wypadło nam

kilku ważnych zawodników i to było widoczne na boisku. Poza tym, zabrakło nam trochę walki i ambicji, bo piłkarsko Pogoń nie była od nas lepsza. Stwarzamy sobie mało sytuacji pod bramką rywali i zbyt wiele kombinujemy. Mielśmy słupek Kamila Fuksa, dobrą okazję mieli też Piotrek Wronka i Konrad Mazur. Niestety, dużo kosztują nas własne błędy przez które przegrywamy – rozkładał ręce Scheffler.

Bez wygranej jest jak dotąd niedawny czwartoligowiec z Gogolina. Po remisach z Branicami i Otmuchowem oraz porażce ze Skalnikiem Gracze, tym razem podopiecznym Adama Sobka przyszło przełknąć gorzkie porażki z Twardawą. Lider z kompletem punktów przewodzi ligowej stawce i już przed tygodniem w Żyrowej swoją postawą pokazał, że ma predyspozycję do tego, by „rozstawiać rywali po kątach”. Gogolinianie objęli prowadzenie tuż przed przerwą za sprawą Michała Orłowskiego, ale po zmianie stron dosyć szybko je oddali. Rachunki w 58.minucie wyrównał bowiem Marcel Fedorowicz, a dziesięć minut później gola na wagę trzech punktów dla gospodarzy zdobył Grzegorz Pawłowski. Ostatni kwadrans MKS kończył w dziesiątkę, bo dwa żółte kartoniki skompletował



Drużyna Piotra Wronki zamyka tabelę grupy drugiej w klasie okręgowej.

Piotr Sobota. – Gramy dobrą piłkę w każdym meczu, prowadzimy grę nawet z liderem, tymczasem mamy jeden problem nad którym musimy popracować. To skuteczne zamykanie meczu. Z Twardawą prowadziliśmy jedną bramką i wydawało się, że mamy mecz pod kontrolą, bo mieliśmy kilka naprawdę klarownych sytuacji, by postawić kropkę nad „i”. Podobnie było w Graczech, gdzie jeszcze w 85.minucie prowadziliśmy 3-2, a kilka niewykorzystanych „setek” sprawiło, że ostatecznie przegraliśmy to spotkanie. Niestety, w naszym przypadku sprawdza się stare, piłkarskie powiedzenie „nie dasz – dostaniesz”. Brakuje nam zimnej krwi lub typowego „kiler” w ofensywie. Na pewno szkoda tych straconych do tej pory punktów, ale ja nie martwię się o nasz zespół. „Odpalimy” na pewno, a jak

przyjdzie przełamanie to potem polecą już „z górki” – z nadzieją mówił pomocnik gogolińskiego MKS-u, Piotr Kłama.

Skromny punkcik na swoim koncie mają Raclawiczki. Jedna z rewelacji poprzedniego sezonu nie może „zatrybić” i poza domowym pojedynkiem na inaugurację ligi z Głucholazami, w trzech kolejnych meczach pozostawała z pustymi rękami ulegając 2-5 Branicom, 0-3 Graczom i w ostatnią sobotę 0-1 Czarnym Otmuchów. – Z meczu na mecz wyglądamy coraz lepiej, a w Otmuchowie zasłużyliśmy na punkt. W pierwszej połowie szczęście nam nie dopisało, gdy Mateusz Kampka z kilkunastu metrów trafił w słupek. Gdy dodam do tego, że Patryk Luda minął się z piłką mając przed sobą pustą bramkę po podaniu Filipa Nabiałka widać,

że mieliśmy swoje sytuacje w tym meczu. Gospodarze starali się kontrolować mecz utrzymując się dłużej przy piłce, ale my mieliśmy swój plan wykonując założenia taktyczne. W drugiej połowie zmarnowaliśmy trzy bardzo dobre okazje do zdobycia bramki, z kolei rywale nie wykorzystali rzutu karnego. Jeszcze Jakub Fluder i Patryk Niestrój trafiali w poprzeczkę, a Tomek Żurek z bliska nie sięgnął piłki w stuprocentowej sytuacji. Tymczasem centrostrzał otmuchowian przyniósł im zwycięskie trafienie i wróciliśmy z niczym z dalekiego wyjazdu. Szwankuje skuteczność i to pierwsza

rzecz do poprawy w naszym wykonaniu. Z gry możemy być zadowoleni, bo zespół ambitnie walczył do samego końca. Wierzę w moją drużynę i jestem przekonany, że wrócimy na punktową ścieżkę – podkreślał trener Raclawiczek, Paweł Służalek.

W następnej kolejce Otmęt pojedzie do Głucholaz, Raclawiczki u siebie ugoszczą rywali z Twardawy (obydwa mecze odbędą się w sobotę 31 sierpnia o godz. 17.00), a Gogolin przy Kasztanowej podejmie rezerwy Starowic Dolnych (niedziela 1 września, godz. 15.00).

(raul)

Protokoły:

Pogoń Prudnik - Otmęt FKS Krapkowice 3-0 (1-0)

1-0 Serdiukov-43., 2-0 Serdiukov (karny)-65., 3-0 Djal-75.

Otmęt Krapkowice: Najwer – Przybyła, Mazur, Rysz, Pindel-ski (82.Pogrzeba), Będziński (88.Gaik), Smykała (70.Wronka), Myśluk, Ochmański (46.Pieczara), Zazula (46.Fuks), Kocot. Trener: Marcin Scheffer.

KS Twardawa - MKS Gogolin 2-1 (0-1)

0-1 Orłowski-43., 1-1 Fedorowicz-58., 2-1 Pawłowski-68.

MKS Gogolin: Stasch – Mrosek, Dyczek, Sobota, Krum-pietz (63.Matysek), Kłama (77.Botta), Piechota, Zagożdżon, Orłowski (80.Lenart), Mizielski, Waclaw (55.Kipka). Trener: Adam Sobek.

Żółte kartki: Sobota.

Czerwona kartka: Sobota (druga żółta, 75.min.)

Czarni Otmuchów - LZS Raclawiczki 1-0 (0-0)

Raclawiczki: Stefanides – Wilk, Kampka, Fluder, Bednarz, Cojg, Malik (65.Fraczek), Zapotoczny (60.Nowak), Nabiałek (74.Janocha), Luda (60.Żurek), Niestrój.

Trener: Paweł Służalek.

Żyrowa „z tarczą”

Dwa zwycięstwa na koncie mają futboliści żyrowskiej Victorii. W ostatnią niedzielę podopieczni trenera Kamila Jakubczaka ograli w Starowicach tamtejszą „dwójkę” i w tabeli wskoczyli na szósty „plac”.

Bohaterem spotkania w Starowicach był Armin Karwot, który od pierwszej minuty zastąpił „na szpicy” narzekającego na lekki uraz Daniela Olechnowicza. Kłopotów w „stajni” Jakubczaka było przed tym meczem znacznie więcej, bo z różnych względów nie mógł on skorzystać z usług m.in. Damrata, Filonenki, Góry, Grochli i Kapeli. W tym stanie rzeczy coach Victorii sam wyszedł na murawę w wyjściowym składzie i miał bezpośredni udział w drugiej ligowej wygranej żyrowian w tym sezonie. – Mimo tylu nieobecno-



Piłkarze z Żyrowej zrobili swoje w meczu z rezerwami Starowic Dolnych.

ści w kadrze zagraлиśmy jak na razie najlepszą połowę w klasie okręgowej. Dla benia-

minka szczególnie ważne jest punktowanie. Moglibyśmy chwalić swój styl gry mając

mały dorobek punktowy, tylko co z tego? Wygraną i trzy zdobyte punkty w Starowicach bardzo sobie cenimy – podkreślał grający szkoleniowiec Victorii.

Obydwe bramki dla gości zdobył wspomniany Karwot, który uderzeniami głową finalizował dośrodkowania Tomasza Kopca i Marka Pluty. Przy pierwszym trafieniu snajperowi przyjezdnych niepewną interwencją pomógł starowicki bramkarz. Honorowe trafienie miejscowi zdobyli po akcji w 90.minucie. Kyrilo Sukhomlynov we własnym polu karnym sfaulował jednego z rywali i mimo, że później obronił jedenastkę, to przy dobitce był już bez szans.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

4.KOLEJKA:

STAROWICE II DOLNE - VICTORIA ŻYROWA 1:2

POGOŃ PRUDNIK - OTMĘT FKS KRAPKOWICE 3:0

TWARDAWA - MKS GOGOLIN 2:1

CZARNI OTMUCHÓW - RACLAWICZKI 1:0

ORZEŁ BRANICE - CHEMIK K-KOŹLE 2:2

SKALNIK GRACZE - SOKÓŁ NIEMODLIN 4:1

GKS GŁUCHOŁAZY - POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ 1:1

UNION UJAZD - DOMASZKOWICE 0:0

TABELA

1. KS TWARDAWA	4	12	10:3
2. SKALNIK GRACZE	4	10	12:5
3. DOMASZKOWICE	4	8	12:1
4. ORZEŁ BRANICE	4	8	11:4
5. POLONIA PRÓSZKÓW	4	7	9:8
6. VICTORIA ŻYROWA	4	7	4:3
7. CZARNI OTMUCHÓW	4	7	3:2
8. POGOŃ PRUDNIK	4	6	6:8
9. CHEMIK K-KOŹLE	4	5	7:5
10. GKS GŁUCHOŁAZY	4	5	7:7
11. UNION UJAZD	4	4	5:4
12. STAROWICE II DOLNE	4	3	4:9
13. SOKÓŁ NIEMODLIN	4	3	3:11
14. MKS GOGOLIN	4	2	5:7
15. RACLAWICZKI	4	1	5:12
16. OTMĘT FKS	4	0	0:14

(raul)

Protokół:

LZS Starowice II Dolne - Victoria Żyrowa 1-2

0-1 Karwot-8., 0-2 Karwot-23., 1-2 – 90.

Victoria Żyrowa: Sukhomlynov – Kopiec (65. Sikorski), Titz (62.Hruzik), Augustyn, Abramov (66.Olechnowicz), Vitek, Góra, Pluta, Jakubczak, Kujawski (88.Pandel), Karwot (90.Książko). Trener: Kamil Jakubczak.



PROSTO SZYBKO BLISKO



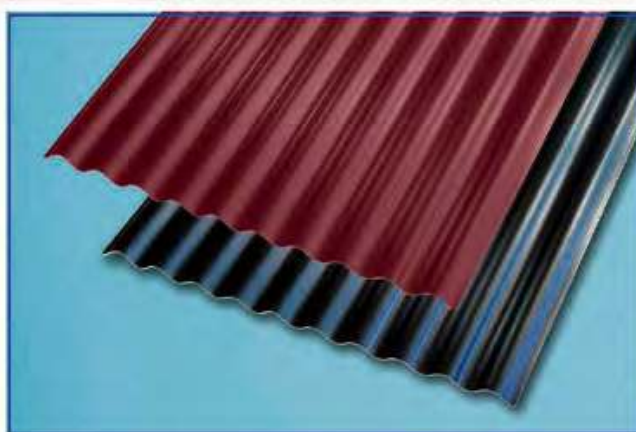
**Sklejka suchotrwała,
różne grubości i formaty**



**Listwy, deski
i kantówki drewniane**



Płyta falista Guttapral Evo Red



Gogolin, ul. Konopnickiej 19

tel. 661 243 004; 661 804 002;

661 013 005; 661 016 001;